



Przemówienie Prezesa

Towarzystwa Plewaków
po mszy w kościele św. Aleksego
17 listopada 2007 r. w Iwieńcu na
Białorusi z okazji 100 lecia
poświęcenia kościoła

Ekscelencjo Księżę Biskupie,
Ekscelencjo Panie Ambasadorze
Rzeczypospolitej Polskiej,
Wielebny Ojciec Proboszczu
kościół św. Aleksego w Iwieńcu,
Ojcowie i bracia zgromadzenia
św. Franciszka z Asyżu z klasztoru
w Iwieńcu i innych klasztorów,
Członkowie Władz Samorządowych
miasta Iwieniec i rejonu wołyńskiego,
Członkowie Związku
Polaków na Białorusi – Oddział
w Iwieńcu

Jako Prezes Towarzystwa Plewaków – liczącego obecnie ok. 50 osób, a skupiającego potomków tego starego rodu szlacheckiego pochodzące z terenów północno – zachodniej Mińszczyzny, obecnie rozszaniach po całym świecie – chciałbym przekazać pozdrowienia uczestnikom dzisiejszej uroczystości 100-lecia kościoła św. Aleksego w Iwieńcu.

Ród Plewako herbu Pogonia (wywód szlachecki w Wilnie w 1800 r.) jest tutejszym rodem znanym od okresu tworzenia się nazwisk, czyli od drugiej połowy XVI wieku, kiedy notowano pierwsze użycie nazwiska Plewako. Wtedy, gdy powstawało miasteczko Iwieniec – w XVI wieku ród nasz notowany jest w niedalekich Krzywiczach Małych parędziesiąt km na północ od Iwieńca.

cd. str.2

Genealogia genetyczna a piramida gimnastyczna?

czytaj na str. 12



Romuald Plewako (1882-1940) syn Kazimierza, właściciela majątku Daszki – Sebastianowszczyzna, podczas pokazu polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w 1908/09 r. Romuald Plewako należał następnie do „Sokoła” w Moskwie.



Korespondencja Wacława Plewako do żony Kamilli zimą 1939/40 roku z sowieckiego obozu jenieckiego w Starobielsku do Kowla na Wołyniu:

Świadczenie Prawdy

Publikowana po raz pierwszy korespondencja Kamilli Plewako z mężem majorem sap. Wacławem Plewako jest świadectwem losu oficerów pokonanej – jak się wydawało – armii polskiej w okresie poprzedzającym ludobójstwo. Bo tak należy zakwalifikować decyzję podjętą przez najwyższe władze ZSSR o fizycznym zlikwidowaniu oficerów polskich przebywających w obozach jenieckich na terenie tego państwa, w tym w Starobielsku.

Obok samych dokumentów na wyjątkowo uważną lekturę zasługuje Glosa do tej korespondencji opracowana przez dr nauk hist. Witolda Wasilewskiego, specjalisty w zakresie tej problematyki.

Ze strony rodziny po raz pierwszy możemy stwierdzić, że zapewne w skonfiskowanej kartce wyliczonej w liście z dn. 16-12-1939 r. (str. 11) zawarta była informacja o uwięzieniu kuzyna o tym samym imieniu – ppor. Wacława Plewako syna Jana (ich dziadowie Kazimierz z

Dziakowszczyzny i Wacław z Kamienia, później mieszkający w Iwieńcu – byli braćmi).

W liście z 8 lutego 1940 r. pisze bowiem mjr Plewako do żony: „Podobno Stach Plewako jest na dawnej posiadzie w Warszawie tylko, że otrzymuje 200 zł, żona jego nie pracuje. Cześć Plewako w niewoli niemieckiej.” To relacja o dwóch braciach kuzyna Wacława syna Jana Plewako, która w żaden inny sposób nie mogła dotrzeć do Starobielska. Zaproponowanie się imieniem Czesław – jako imieniem brata stryjecznego przebywającego wówczas jeszcze bezpiecznie w Wilnie – a nie w niewoli niemieckiej – spowodowało, że dopiero teraz możemy uznać za udowodnione – nierozszyfrowane na spotkaniu obu rodzin w dniu 1980 r. w Warszawie (uczestniczyli Kamilla Plewako, doc. Stanisław Plewako i jego brat Czesław, Zdzisław Plewako i niżej podpisany jego bratanek) – kontakty obu Wacławów w obozie jenieckim w Starobielsku. Publikacja korespondencji – osobistej, ale do wydrukowania uprawnionej – pozwala ocenić je osobom mniej zaangażowanym emocjonalnie niż zmarła w 1992 r. żona Kamilla, w latach 1940-1944 zaprzysiężony członek ZWZ i Armii Krajowej na Wołyniu, ppor. AK „Wacława” (pseudonim konspiracyjny na cześć męża).

czytaj na str. 14

Stanisław J. Plewako

„Merkuriusz Towarzystwa Plewaków” – cele i formuła czasopisma

Po pięciu latach działalności rodowego Towarzystwa Plewaków (h. Pogonia) jego formy działalności znacznie się zmieniły. Osiągając liczebność ponad 50 członków, organizując od 2005 r. coroczne Zjazdy – w tym szczególnie, bo związany z 400-leciem wydarzenia, jakim była sprzedaż w 1606 roku pierwszego znanego majątku rodu Plewako *cd. str. 3*

cd. ze str.1 **przemówienie w Iwieńcu****Z działalności Towarzystwa Plewaków**

właściciele Iwieńca – Dominika Plewako. Jego bliską krewną – może cór-

Jeszcze przed „Potopem” czyli przed wojnami połowy XVII wieku, które przetoczyły się i przez Mińszczyznę, Plewakowie nabyli majątek Osowiec również w powiecie mińskim, z którego w 1667 r. podatek podymny płacił Paweł Plewaka, prapradziad mojego prapradziada Hieronima Plewaki, w 1800 r. Regenta Sądu Głównego w Wilnie. Za króla Jana III Sobieskiego Plewakowie nabyli w 1680 r. dobra Sebastianowszczyznę, Pujtowo i Daszki.

W 1697 r. podczas wolnej elekcji w Warszawie szlachta wybrała na króla Rzeczypospolitej Augusta II księcia saskiego. Oznajmienie wyboru króla – w imieniu województwa mińskiego 26 czerwca 1697 r. podpisał wraz z ok. 250 posłami i senatorami całej Rzeczypospolitej wnuk wymienionego Pawła Plewaki z Osowca – Joachim Dominik Plewaka. Wkrótce potem natomiast jego brat stryjeczny Kazimierz nabywa dobra Padniewicze „od dóbr Kijowiec odłączone”. Z kolei – zapewne pod koniec XVIII wieku – od majątku Padniewicze odłączone zostały tereny leżące na południe od Iłłoczy, dobra zwane Dziakowszczyzna, a obejmujące jeszcze na początku XX wieku folwarki Dziakowszczyzna i Zalesie z uroczyskiem nad Iłłoczą, a przed 1864 r. i pańszczyźniane wsie Nowikowszczyzna, Korduny, Mieszukucie, Chomicze, Czesnoki i Makasie.

Na początku XIX wieku odległe już gałęzie rodu Plewako zaczęły współpracować, tworząc właściwie pierwowzór obecnego Towarzystwa Plewaków. Wspólnie złożono dokumenty wywodowe w Wilnie w 1800 r., później wniesione również do Szlacheckiej Deputacji Wywodowej w Mińsku. Rezultatem tych kontaktów było też wspólne zainteresowanie ziemią dawniej włości, a potem hrabstwa iwienieckiego, dziedzicznych po XVIII – wiecznych właścicielach Dowojno – Sołłohubach, pozostających bezpańsko z początkiem XIX wieku.



Kościół św. Aleksego wybudowano na cmentarzu w Iwieńcu w 1907 r. Zdjęcie wyk. z dn 17-11-2007 Stanisław J. Plewako

Rezultatem podjętej współpracy było:

1. dalsze posiadanie dóbr Dziakowszczyzna przez Hieronima Plewako, wnuka Kazimierza Plewako z Padniewicz,
2. nabycie przez Józefa, brata rodzzonego Hieronima – dóbr Moskalewszczyzna wraz z Rodziejowszczyzną i Piotrowem i lasami wialskimi (później Tyszkiewiczów),
3. nabycie 19 listopada 1810 r. miasta i dóbr Iwieńca przez Plewaków wywodzących się z Trusowicz – Sebastianowszczyzny (za 2 dni i 3 lata przypada dwusetna rocznica tego, tak ważnego wydarzenia),
4. nabycie przez Kacpra i Antoniego synów Ludwika Plewako z Sebastianowszczyzny (elektora króla Stanisława Augusta Poniatowskiego) – dobór Siwica wraz z północno-zachodnią częścią Puszczy Nalibockiej, po granicę dobór wołyńskich Tyszkiewiczów.

Dodajmy, że zasadniczy kształt dominium, inaczej hrabstwa iwienieckiego rodu Plewako, przetrwał większość XIX wieku. W darze dla ojców Franciszkanów – z myślą o stosownym umieszczeniu w kościele lub klasztorze św. Michała – przywieźliśmy reprodukcję portretu z 1847 r. jednego z kolejnych

ka? – była pochowana na tutejszym cmentarzu Maria Pruszek, której ofiara zasiliła budowę tego tutejszego kościoła i upamiętniona została na dzwonie średnim, ważącym 380 funtów, ufundowanym w 1907 r. z ofiary „generałowej Elżbiety Kowerskiej z Piotra i Melanji Plewaków i Marji Pruszek. Św. Elżbieta”. Sam Dominik Plewako, z pewnością bywał w obu ówczesnych kościoła miasta Iwieńca – farze św. Ducha i kościele klasztorowym oo. franciszkańskim – św. Michała.



Wspomniana przed chwilą Elżbieta Kowerska to wnuczka i córka właścicieli dóbr Moskalewszczyzna, Józefa i jego syna Piotra Plewako, uwiecznionego pomnikiem przy tutejszym kościele.

Jej mąż, generał inżynierii sztabu generalnego Imperium Rosyjskiego, wybitny geograf i członek kolegium naukowego sztabu generalnego, był związany z Iwieńcem od 1850 r., kiedy jego matka – już jako wdowa – i rodzeństwo zamieszkali na stałe w tym miasteczku. W Iwieńcu mieszkała też siostra późniejszego generała, Sydalia Kowerska. Wyszła za Waclawa, syna Hieronima a brata mojego pradziadka Kazimierza. Synowie Waclawa i Sydalii Plewaków, to bracia Edward Plewako – podpułkownik armii rosyjskiej i Jan Plewako – ożeniony z Marią, siostrą Antona i Iwana Łuckiewiczów.

Prawnuki Waclawa i Sydalii Plewaków, mieszkańców Iwieńca pochowanych prawdopodobnie na tutejszym cmentarzu, należą do Towarzystwa Plewaków i przesyłają pozdrowienia zebrałym na rocznicowej uroczystości. Pozdrawiają zebranych również inni członkowie Towarzystwa Plewaków, potomkowie Konarzewskich i Tukałów, dziedziców Moskalewszczyzny. Generałostwo Kowerscy nie mieli dzieci. Jan Plewako był przez czas jakiś kandydatem na odziedziczenie po wuju fortuny. Na szczęście – bo i tak fortunę ziemską rozproszyłaby wojna światowa i rewolucja – generałostwo zdecydowali przeznaczyć ją na wybudowanie kościoła. Nie będą powtarzać opisów ks. Jana Kozilewicza, pierwszego proboszcza kościoła św. Aleksego, faktem jest, że generał Kowerski użył swoich talentów, by powstał piękny kościół dla dobra wiernych po 40 bez mała latach dyskryminacji religijnej katolików. Dzisiaj służy znów parafianom mimo kolejnej przerwy – spowodowanej 40-letnią wojną z każdą religią. Jest świadectwem siły ducha mieszkańców Iwieńca i sensowności przemysłanej ofiarności osób, które zgromadziły kapitał, który „nie był dla nich niezbędnie potrzebny” – mówiąc słowami pierwszego proboszcza kościoła św. Aleksego, Jana Kozilewicza.

Stanisław J. Plewako
Prezes Towarzystwa

„Merkuriusz Towarzystwa Plewaków” – półrocznik wydawany przez „Towarzystwo Plewaków” (stow. zw.) na zasadach użytku publicznego. Nr rejestru czasopism **Pr 15143 Cena 10 zł** Redaktor: Stanisław J. Plewako. Email merkuriusz@plewako.pl Adres red.: 02-786 Warszawa, ul. ZWM 20/32 Tel./fax 022 6419454 Nakład wydania: 400 egz. Druk offsetowy: Pryzmat Sp. Jawna, Nr KRS 98652, Warszawa ul. Gwiazdzysta 71 Informacja o zawartości Merkuriusza: www.merkuriusz.plewako.pl W celu nabycia Merkuriusza należy wpłacić na konto Towarzystwa Plewaków kwotę odpowiadającą ilości zamówionych egzemplarzy, podając adres, na który czasopismo ma być wysłane. Nr konta PL 89 1500 1126 1211 2008 8683 0000 KB S.A. W-wa

MERKURIUSZ – cele i formuła czasopisma (cd ze str. 1)

– Krzywicz Małych w powiecie mińskim Jeśmanom, Towarzystwo wypracowało jednocześnie skuteczne sposoby komunikacji wykorzystujące Internet. Posiada własne witryny www.plewako.pl i www.plewako.eu oraz adresy poczty elektronicznej w tych domenach internetowych. Około połowy członków Towarzystwa znajduje się w zasięgu komunikacji elektronicznej – co cieszy. Aczkolwiek możliwości dotarcia do odbiorców – dzięki stronie internetowej – są ogromne, to medium to wciąż zachowuje charakter bardzo ulotny. Wobec potrzeby gromadzenia dorobku Towarzystwa, publikacji istotnych dokumentów dotyczących rodu Plewako – a co najmniej tematycznie z nim związanych – powstała myśl powołania nie tyle biuletynu wewnętrznego, co regularnego czasopisma skierowanego na zewnątrz, a zaspakajającego również potrzeby wewnętrznej komunikacji w Towarzystwie. Czym innym jest bowiem zamieszczenie informacji na stronie internetowej, czym innym natomiast opublikowanie jej w sformalizowanym czasopiśmie. W szczególności dotyczy to ważnych materiałów znajdujących się w zasobach członków rodu, które powinny zostać opublikowane a później cytowane – nawet po dziesiątkach lat – co zakłada również możliwość weryfikacji u źródła. Tego warunku nie spełnia naszym zdaniem obecny stan technologii internetowej, dlatego wolimy mówić o *zamieszczaniu* w Internecie i *publikowaniu* w czasopiśmie.

Powiedzieć można by, że niskonakładowe czasopismo wychodzące dwa razy do roku nie zostanie zauważone na rynku czytelnictwa i nie dotrze do zainteresowanych osób. Osób interesujących się – czy to rozmaitymi aspektami zbrodni katyńskiej, które nie w Merkuriuszu szukać będą odpowiednich informacji – czy genealogicznymi badaniami mgr Alberta Wołka, które dawniej opublikowane zostałyby w fachowym periodyku genealogicznym. Jednakże pojawienie się Internetu i wsparcie czasopisma – przez publikację spisów zawartości – na stronie internetowej www.merkuriusz.plewako.pl – zmienia sytuację diametralnie. Publikowanie w dzisiejszej epoce nie musi być związane z czasopiśmie branżowym, ale również dobrze na podstawie zupełnie innego klucza. Współczesne systemy informatyczne pozwalają dotrzeć do wartościowego materiału – gdziekolwiek by nie był opublikowany.

Wydaje się, że przyjęcie odmiennej formuły publikowania rzeczywiście istotnych dla społeczeństwa – a nie tylko rodu Plewako – materiałów pozostających w zasobach czy zainteresowaniu członków Towarzystwa też wymagałoby powołania instytucji – agencji wydawniczej zabiegającej o publikację kolejnych materiałów w kolejnych czasopismach.

Taką alternatywną drogę – wydania wspomnień swojego ojca, przechodzi właśnie z dużym samozaparciem członek Rady Familijnej Towarzystwa Plewaków, Stanisław Gustaw Plewako z Gdyni. Posiadając interesujące wspomnienia kapitana Ż.W. Gustawa Plewako (1919-1997), oficera polskiej Marynarki Wojennej w czasie II wojny światowej. Służył zarówno na niszczycielach, jak okrętach podwodnych: ORP "Garland" i ORP "Dzik". Wspomnienia te są świadectwem tego heroicznego okresu walki o Polskę, a zarazem relacją świetnego gawędziarza i narratora. Jednak Stanisław Gustaw Plewako od kilku lat boryka się z problemem wydania tej pozycji – zbliżając się jednak do pomyślnego końca. Jest to poniekąd naturalne: jest przecież lekarzem a nie wydawcą!

Formuła czasopisma – przy udziale czytelników – będzie się zmieniała. Liczę w szczególności na pełnoprawną kronikę towarzyską – świadectwo ślubów, narodzin i – z konieczności: zgonów. W V rocznicę śmierci Krystyny Plewako – zapoczątkujemy moim wspomnieniem tą rubrykę. Chcemy w niej umieszczać również publiczne osiągnięcia członków Towarzystwa Plewaków – ważne być może dla historyków, chcących zidentyfikować po latach, o którą osobę chodzi. Stąd apel – przysyłajmy doniesienia o magisteriach, doktoratach, orderach, medalach i wyróżnieniach – to tworzy świadomość zbiorowości, tożsamość społeczną i miejsce rodu Plewako w społeczeństwie polskim.

Stanisław J. Plewako, redaktor

Rekonstrukcja płyty grobowej Bohuszewicz-Minkowskich w kościele oo. franciszkanów św. Michała w Iwieńcu

Tu są pogrzebieni
Dwaj Bracia rodzeni

Stanisław Bohuszewicz Poseł na Sejm Roku 1773 Sędzia Wtwa Minskiego, Cnotliwy obywatel, dobry mąż, Ojciec i Pan dla włościan. Żył lat 65. Umarł dnia 28 sierpnia 1817 r.	Michał Bohuszewicz Szambelan Dworu Polskiego Naylepszy Brat, Stry i Opiekun nayuczciwszy człowiek Żył lat 70. Umarł dā 26 grudnia 1826 r.
---	---

Hold winny Im wdzięczności oddaie, przywiązana córka jednego a drugiego Synowica i prosi przechodnia, o westchnienie do Boga.

Wygląd żeliwnej płyty grobowej, jw., braci Stanisława i Michała Bohuszewiczów-Minkowskich, znajdującej się jeszcze w 1922 r. w posadzce lewego ramienia kościoła franciszkańskiego św. Michała w Iwieńcu (białego) zrekonstruowana została na podstawie szczegółowego opisu tej świątyni franciszkańskiej dokonanego przez o. Alojzego Karwackiego, a zachowanego w rękopiśmiennych „Materiałach do historii prowincji i konwentu OO. Franciszkanów”, tom V Litwa, s.35. Kserokopię opisu udostępnił autorowi o. Edward Maciejewski, Archiwista Prowincji oo. Franciszkanów w Krakowie. Opisu wyglądu klasztoru w 1922 r.– za zgodą oo. Franciszkanów – w następnym numerze „Merkuriusza”.

Herb zeskanowany został z rękopisu. W literaturze Stanisław Bohuszewicz-Minkowski wymieniany jest z herbem Gozdawa, jednak przedstawiony rysunek herbu nie jest jednoznaczny.

Warto nadmienić, że opublikowany w 2 t. PSB¹ życiorys pośła Stanisława Bohuszewicza – Minkowskiego, zawiera, za „Opisem diecezji mińskiej około roku 1830”, t. II, Jana Borejki Chodźki, błędne informacje o jego śmierci, że wszystkie dzieci poumierły za młodu, oraz brak informacji o jego bracie Michale. Data urodzenia pośła wyliczona z wieku w chwili śmierci jest zgodna z podaną przez autorkę biogramu w Polskim Słowniku Biograficznym, Wandę Konczyńską. Z biogramu Pośła Bohuszewicza-Minkowskiego, jej pióra, warto przytoczyć dalsze fakty biograficzne (poniżej). Stanisław Plewako

Bohuszewicz Minkowski Stanisław (...) Ur. w majątku rodzinnym Litwa, woj. Mińskim [zapewne 14 km na południe od Iwieńca w kierunku Rubieżewicz, wówczas miasteczka będącego własnością Łopaty, a nie w powiecie ihumeńskim, jak chce A. Jelski w Słowniku Geograficznym – S.P.], był synem Mikołaja i Felicjanny Bykowskiej [zapewne Bykowska-Łopata ? – S.P.]. Ojca stracił na burzliwym sejmiku mińskim w 1756 r.; uczęszczał do kolegium szlacheckiego jezuitów w Wilnie. W r. 1773 mianowany był rotmistrzem woj. min. i wkrótce potem jednomyślnie obrany poślem sejmowym razem z Tadeuszem Wołodkiewiczem, krewnym Rejtana. Dzielny i nieodstępny kolega sejmowy T. Rejtana i S. Korsaka, pośłów nowogrodzkich, w walce przeciw A. Ponińskiemu, kuchmistrzowi kor., który za wolą państw rozbiorowych sięgał w tym sejmie po godność marszałka sejmowego. To zmaganie się z przemocą przedstawił B. w swym *Liście... do Przesw. Województwa Mińskiego*, zachowanym w aktach Arch. Państw. w Wilnie. W latach późniejszych był pułkownikiem wojska kor., potem sędzią ziem. mińskim; powszechnie ceniony i szanowany, piastował godność deputata na Trybunał Gł. Lit. w Wilnie w 1784 i 1792 r. Ożeniony był z Teresą Iwanowską; utracił wcześniej liczne potomstwo. Spoczywa w kościele pofranciszkanów w Iwieńcu [od 19.11.1810 r. własność rodziny Plewako - S.P.] (...)

źródła: W. Enc. II.; Słow. Geogr.; Estr.; Konczyńska W., Rejtan i Bohuszewicz na sejmie 1773 r., Wil. 1935.

¹ Polski Słownik Biograficzny, tom II (1936) str. 234

mgr Albert Wołk

Plewakowie: linia Hieronima z powiatu wileńskiego

Historia rodu Plewaków linii z powiatu wileńskiego sięga czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego, bowiem Hieronim Plewako urodził się w roku 1794. Jego syn Józef Plewako 30 maja 1851 r. przedstawił Szlacheckiej Deputacji Wywodowej Guberni i Powiatu Wileńskiego materiały do wpisania swej rodziny do księgi rodowej Plewaków herbu Pogonia, których wywód przeprowadzony został w Wilnie 50 lat wcześniej – 7 grudnia 1800 r. Józef ów mieszkał w tym czasie w zaścianku rządowym Raginiszki, należącym do majątku Giejany. Giejany położone są koło Niemenczyna, zaś sam zaścianek Raginiszki – koło Sużan. W 1888 r. Słownik Geograficzny zamiesza o nich następującą wzmiankę:

„Regieniszki, zaśc. rząd., pow. wileński, w 1 okr. pol., o 33 w. od Wilna, 1 dm., 15 mk. katol.”

Dalej używać będę pierwotnej nazwy Raginiszki, mimo, że później zapisywana bywała w formie Regieniszki czy nawet Roginiszki.

W spisie dla Wileńskiego Powiatowego Marszałka Szlachty z 30 maja 1851 r., LVIA F 391-4-2196, [tłumaczenie z posiadanego odpisu 18-08-2007 Stanisław J. Plewako], zestawione są dane o rodzinie szlachcica Józefa Plewako syna Hieronima, która składała się z 6 osób. Zamieszkiwali oni w zaścianku Raginiszki należącym do majątku rządowego Giejany, trudniąc się rolnictwem. Józef Plewako „u nikogo nie pozostaje na służbie”. W spisie zaznaczone jest, że prawa szlacheckie do wpisania do rodowodu są rozpatrywane. Powód był prosty, Józef Plewako nie dostarczył metryki urodzenia Hieronima Plewako. Nie podawał nawet, kto był jego dziadkiem, odsyłając do rodowodu Plewaków, co jednak nie było oczywiste i za takie uznane nie zostało. Jednakże nikt w szlacheckie pochodzenie Józefa nie wątpił, wobec czego akta jego oczekiwaly na uzupełnienie. Ojciec Józefa Hieronim Plewako urodził się w 1794 r., bowiem umierając miał 47 lat. Dowiadujemy się o tym z księgi „Wypisów metryk pogrzebowych kościoła parafialnego Dubińskiego od roku 1841”. Zapis, jeszcze w języku polskim, brzmi:

Roku Pańskiego Tysięcznego Osiemsetnego Czterdziestego Pierwszego Miesiąca Kwietnia Czwartego Dnia w zaścianku Raginiszkach umarł urodzony Hieronim Plewako z wrzodu urodzonej Julianny z Sienkiewiczów Plewakowej pozostającej wdowy małżonek mający od urodzenia lat czterdzieście siedm tegoż kościoła dubińskiego parafianin. Zostawił po sobie synów Józefa, Juliana i Jana i córki Johannę, Anielę, Zuzannę i Aleksandrę Ktoregoż ciało od WJX Tadeusza Augustowskiego, proboszcza tegoż kościoła dubińskiego roku bieżącego miesiąca kwietnia szóstego dnia zostało pogrzebione na publicznych parafialnych mogiłach.²

² Список

Виленскому уездному Предводителю Дворянства
составлен 1851 Мая 30 д.

Иосиф сын Геронима Плевако лет 28 нигде не служивший

В его семействе	
жена Теофиля из Глинских	19 лет
Иосифа братья	Юлиан 14 лет
	Иван 12 лет
Иосифа сестра	Александра 18 лет
Иосифа мать	Юлианна из Сенкевичов Плевако 50 лет.

Крестьян не имеет. Землю не владеет.

Содержит из казны Застенок Рагенишки принадлежащий к казенному имению Геянам и жительствуя в оном с своим семейством снискивает пропитание хлебопашеством.

Права его на дворянское происхождение еще рассматриваются



W księgach metrykalnych dekanatu pobojskiego JP Hieronima Plewako odnalazłem po raz pierwszy w roku 1819. W dniu 17 czerwca występuje wraz z Konstancją Wąsewiczówną, oraz Mateuszem Borkowskim i Jozafatą Wieliczkową jako kumotr (chrzestny) urodzonego 14 czerwca 1819 r. w Powarpiu Onufrego Izydora Borkowskiego, syna Wincentego i Zuzanny. Chrztu udzielał ten sam ks. Tadeusz Augustowski, który pogrzebał Hieronima prawie 22 lata później.

Miasto Włocławek	Czas 1819	Imię Ciebiego	Imię Ciebiego	Imię Ciebiego	Imię Ciebiego
Po- war- pię...	14. 6. 1819	Wincen- tego	Bo- rko- wski	3	2

26 kwietnia 1820 r. urodził się w Raginiszkach, ochrzczony 2 maja, Stanisław Aleksander, syn JP Hieronima Plewaki i

Julianny z Sienkiewiczów. Jego rodzicami chrzestnymi w dniu 2 maja 1820 r. w kościele parafialnym dubińskim byli JP Hieronim Pińcew (?) z JP Angelą Glińską, a chrztu udzielał ks. Szymon Żukowski. JP Stanisław Plewako umiera równo po miesiącu, 26 maja 1820 r. w Raginiszkach i zostaje pochowany na mogiłach dubińskich (cmentarzu parafialnym).

Miasto Włocławek	Czas 1820	Imię Ciebiego	Imię Ciebiego	Imię Ciebiego	Imię Ciebiego
Raginiszki	26. 5. 1820	Stanisław	Aleksander	syn	JP Hieronima Plewaki i Julianny z Sienkiewiczów

Był to pierwszy syn małżonków Hieronima i Julianny Plewaków, a najwyraźniej pobrali się i zamieszkali w Raginiszkach rok wcześniej, w 1819 r., kiedy po raz pierwszy odnotowany w księgach parafii dubińskiej Hieronim Plewako w czerwcu 1819 r. został chrzestnym u Borkowskich. Zapewne ślub odbył się w innej parafii lub przed 1818 r. – co jest jednak mało prawdopodobne (księgi parafialne obecnie niedostępne).

SPIS

[dla] Wileńskiego Powiatowego Marszałka Szlachty
zestawiony 30 maja 1851 r.

Józef syn Hieronima Plewako lat 28 nigdzie nie będący na służbie

W jego rodzinie	
żona	Teofila z Glińskich 19 lat
bracia	Julian 14 lat
	Jan (Iwan) 12 lat
siostra	Aleksandra 18 lat
matka	Julianna z Sienkiewiczów Plewako 50 lat

Poddanych (włościan) nie ma. Ziemią nie włada.

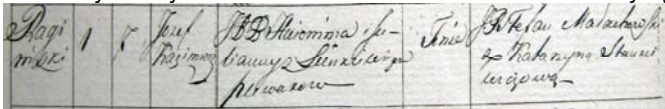
Ma w posiadaniu skarbowy zaścianek Ragieniszki należący do rządowego majątku Giejany i żyje w nim ze swoją rodziną uzyskując środki do życia z rolnictwa.

Prawa jego do pochodzenia szlacheckiego są jeszcze rozpatrywane

Następnym dzieckiem, które urodziło się 6 lipca 1821 r. w rodzinie Hieronima i Julianny była Aniela Marta. Ochrzczona została w dniu 10 lipca a chrzestnymi byli JP Klemens Ginett i Aniela z Glińskich, szlachcianka, tożsama z chrzestną zmarłego niemowlęcia – Stanisława.

Następny zapis metrykalny, w którym występuje Hieronim Plewako to metryka chrztu z 1823 roku, bowiem 16 kwietnia występował (wraz z matką chrzestną Marcjaną Sienkiewiczową) jako ojciec chrzestny urodzonego w Pokirniu Zygmunta Franciszka Sienkiewicza, syna Kaspra i Rozalii z Sienkiewiczów. Zapewne była to bliska rodzina Julianny z Sienkiewiczów Plewakowej, żony Hieronima Plewaki.

W dniu 1 kwietnia 1824 roku w Raginiszkach urodził się, a 7 kwietnia w kościele parafialnym dubińskim ochrzczony został syn JPP Hieronima i Julianny z Sienkiewiczów Plewaków – Józef Kazimierz, który to przedstawił w 1851 r. wywód szlachecki wileńskiej deputacji powiatowej. Chrztu udzielał oczywiście ks. proboszcz Tadeusz Augustowski, zaś chrzestnymi byli JP Stefan Małachowski z Katarzyną



W dniu 5 lutego 1824 r. JP Hieronim Plewako był świadkiem, wraz z JP Kazimierzem Joachimowiczem i Stefanem Suszyńskim, na ślubie JP Onufrego Tomaszewskiego z Gertrudową z JPanną Benedyktą Rozaxówną.

Następne dziecko Hieronima i Julianny Plewaków to syn Adam urodzony 10 marca 1828 r. w zaścianku Raginiszkach i ochrzczony 14 marca w kaplicy sużańskiej tej samej parafii dubińskiej. Zapewne umarł jako dziecko.



10 września następnego roku 1829 urodziła się w Raginiszkach Zuzana Zofia Plewakówna. Do chrztu w kaplicy sużańskiej, którego udzielił ks. Hieronim Woronowicz, trzymali dziecko urodzony Joachim Juchniewicz i Tekla żona urodzonego Kaspra Juchniewicza.

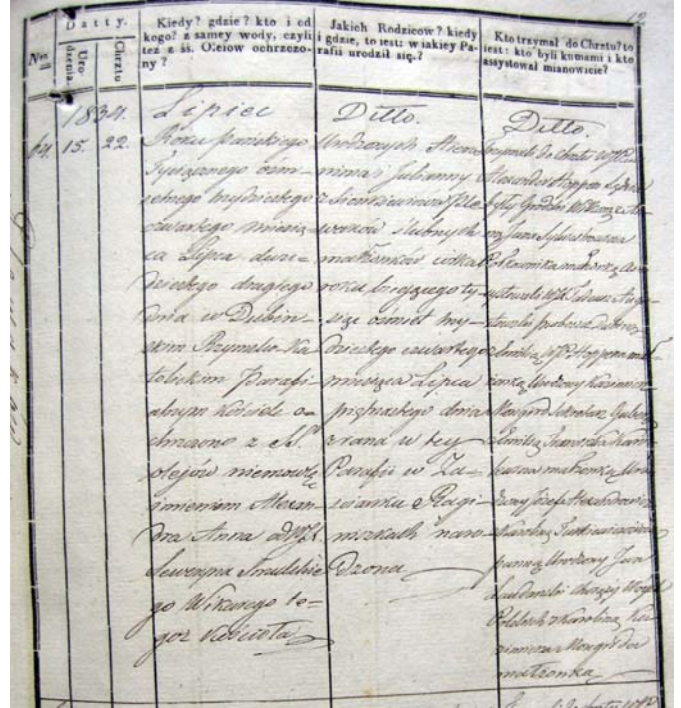
Jeszcze tej samej jesieni, w dniu 5 listopada Hieronim Plewako występuje jako chrzestny Benedykta Hieronima Witkowskiego, syna urodzonych Jana Witkowskiego i Krystyny z Juchniewiczów, matką chrzestną była natomiast Urszula, żona urodzonego Franciszka Juchniewicza.

Po dwóch latach, 4 sierpnia 1832 r., urodziła się w rodzinie Hieronima i Julianny Plewaków córka Dominika Karolina. Do chrztu w kaplicy sużańskiej podawali urodzeni Bernard Pieślak i panna Aniela Besiekierska. Ta córka, jak i syn Adam, nie występuje w spisie dzieci w metryce zgonu ich ojca w 1841 r., musieli umrzeć w młodym wieku. W tym samym roku – 29 maja, Hieronim był jeszcze chrzestnym w rodzinie Chmielewskich.

Wcześniej w tym samym roku Hieronim Plewako roku występuje w roli ojca chrzestnego Norberta Chmielewskiego (wraz z Danielą, żoną urodzonego Justyna Pieślaka), urodzonego 25 a ochrzczonego 29 maja w kaplicy sużańskiej parafii dubińskiej. Co ciekawe, urodził się on w zaścianku Raginiszkach,

które jednak zwykle zamieszkiwały pojedyncze rodziny szlacheckie, natomiast zapisano że był to syn urodzonych Bonifacego i Franciszki z Widzickich małżonków Chmielewskich. Może to jakaś rodzina Hieronima lub Julianny chwilowo bez dzierżawy ?

15 lipca 1834 r. urodziła się następna córka małżonków Hieronima i Julianny Plewaków: Aleksandra Anna, ochrzczona w kościele parafialnym dubińskim przez wikarego tego kościoła ks. Seweryna Smudelskiego. Rodzicami chrzestnymi zostali



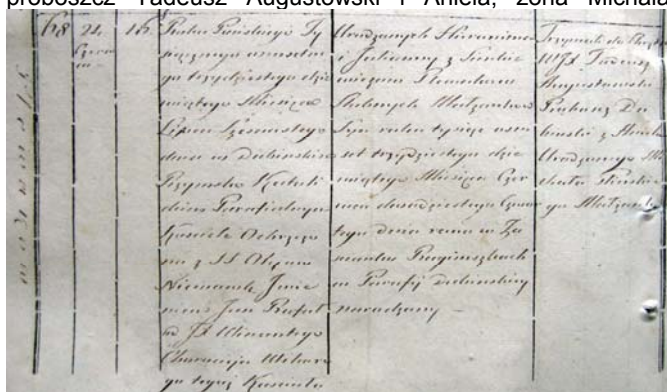
Aleksander Hoppen, były sędzia grodzki wilkomierski z Anną, żoną pułkownika Jana Sylwestrowicza. Przy chrzcie asystowali proboszcz dubiński ks. Tadeusz Augustowski z Emilią, żoną JP Hoppena, Kazimierz Mongird z Emilią urodzonego Franciszka Kanlewicza małżonką, urodzony Józef Alexandrowicz z Karoliną Turkiewiczówną, panną, ur. Jan Ludański, chorąży wojsk polskich, z Karoliną Kazimierza Mongirda małżonką. Informacji o dalszych losach Aleksandry Anny Plewakówny jest całkiem niewiele. Wyliczona jest ona wśród dzieci zmarłego w 1841 r. ojca Hieronima i w spisie wywodowym rodziny w 1851 r. a także wspomniana, że 16 kwietnia 1863 r. w kościele św. Jakuba w Wilnie ochrzczony został jej syn Władysław, urodzony w szpitalu św. Jakuba. Następne dziecko Hieronima i Julianny Plewaków, syn Stefan Sylwester, urodził się 27 grudnia 1836 r. w Raginiszkach, w kaplicy sużańskiej ochrzczony został w Sylwestra – stąd drugie imię. Rodzicami chrzestnymi byli Michał Gliński i Aniela Glińska, po raz trzeci od 1820 r. – wciąż panna. Stefan Sylwester zapewne umarł młodo, później nie występuje.

W następnym roku urodzony Hieronim Plewako w dniu 17 października 1837 r. był ojcem chrzestnym (wraz z Urszulą urodzonego Ignacego Rutkowskiego małżonką) ochrzczonego w kaplicy sużańskiej Jana Józefa, syna urodzonych Józefa i Fortunaty z Ławrynowiczów małżonków Połońskich, sąsiadów z tej samej parafii.

20 stycznia 1838 r. w zaścianku Raginiszkach urodził się Julian Stanisław, syn urodzonych Hieronima i Julianny Plewaków, a ochrzczony został 6 lutego w kaplicy sużańskiej przez ks. Hieronima Woronowicza. Trzymali do chrztu urodzony Stanisław Ludański z urodzoną Zuzanną – Jana Minutki żoną. Asystowali zaś urodzony Stanisław Pawłowski, komornika powiatu wileńskiego, z Aniela, urodzonego Michała Glińskiego małżonką.



W dzień św. Jana, 24 czerwca w następnym roku urodził się w zaścianku Raginiszki kolejny i ostatni syn urodzonych Hieronima i Julianny Plewaków, Jan Rafał. Chrztu świętego w kościele parafialnym udzielał wikary tego kościoła ks. Wincenty Chorociej, a rodzicami chrzestnymi byli sam ks. proboszcz Tadeusz Augustowski i Aniela, żona Michała



Małe dzieci nie długo cieszyły się obecnością ojca, gdyż Hieronim umiera 4 kwietnia 1841 r. w wieku lat 47, najprawdopodobniej na nowotwór (z wrzodu) i pochowany zostaje na cmentarzu parafialnym dubińskim.

Pozostawił po sobie wymienione w akcie zgonu wdowę Juliannę Plewako z Sienkiewiczów, synów Józefa, Juliana i Jana oraz córki Jo(h)annę, Anielę, Zuzanę i Aleksandrę, z których tylko najmłodsza Aleksandra pozostaje w 1851 r. w rodzinie w Raginiszkach, Oznaczyłoby to, że pozostałe dzieci, które urodziły się w tej rodzinie, umarły w młodym wieku: Stanisław (znana metryka zgonu z maja 1820 r.), Adam ur. 1828 r., Dominika ur. 1832 r., Stefan ur. 1836 r). O dacie urodzenia najstarszej córki Joanny metryki milczą, gdyż w metrykach za lata 1826-1827 jest luka, więc prawdopodobnie mogła się urodzić w tym czasie, w 1851 r. zapewne już zamężna, bowiem nie wymieniona w składzie rodziny brata Józefa.

Hieronim pięć razy występuje jako ojciec chrzestny a raz jako świadek ślubu i wszystkie rodziny, w których występuje były szlacheckiego pochodzenia. Niektóre uroczystości chrztów miały uczestników na skalę nie parafialną – ale co najmniej powiatową.

Omawiając rodziny założone przez dzieci Hieronima i Julianny Plewaków zacznę od najdawniejszych aktów metrykalnych. Zuzanna Zofia Plewakówna wyszła za mąż za Kazimierza Glińskiego w dniu 23 listopada 1848 r. Ślubu w kościele dubińskim udzielał ks. proboszcz Tadeusz Augustowski. Urodzony (szlachcic) Kazimierz Gliński był młodzieńcem lat 25 z wsi Kiejdanel, Zuzanna zaś panną w wieku 20 lat z zaścianka Roginiszek (tak jest napisane w metryce). Kazimierz był synem Piotra i Barbary z Pietkiewiczów Glińskich. Świadcami na ślubie byli Tadeusz Gliński, Antoni Żebrowski, Onufry Tomaszewski, Zygmunt Wołejko.

Około 1849 r. urodził się syn Kazimierza i Zuzany – Józef Gliński. Jego metryki urodzin nie odnalazłem, lecz zachowała się metryka jego zgonu. W dniu 10 września 1851 r. we wsi Kiejdanelach zmarł na koklusz w wieku 2 lat Józef Gliński syn Kazimierza i Zuzany z Plewaków Glińskiej, pochowany na

cmentarzu parafialnym 12 września. Metryki w księgach dekanatu giedrojskiego (popzednie – pobojskiego) są już po rosyjsku, a nie po polsku.

Najstarsza z żyjących dzieci Hieronima, Aniela Marta Plewakówna wyszła za mąż za szlachcica Kajetana Juchniewiczza, którego rodzina zamieszkiwała we wsi Pokirnie, malowniczej miejscowości nad jeziorem Oświe (lit. Asveja). Nie znaleziono metryki ich ślubu, ale w dniu 20 lipca 1851 r. we wsi Pokirnie urodził się „urodzonych Kajetana i Anieli z Plewaków Juchniewiczów, ślubnych małżonków, syn Adam”. Chrzestnymi byli urodzony Józef Plewako (brat Anieli) z Antoniną, żoną Antoniego Juchniewiczza. Natomiast w roku 1854 urodziła się w rodzinie Anieli i Kajetana Juchniewiczów córka Teresa, o czym niestety dowiadujemy się z metryki jej zgonu w dniu 14 września 1856 r. Zmarła w wieku 2 lat z powodu biegunki, a pochowana została 16 września na dubińskim cmentarzu parafialnym.

Najmłodszy syn Hieronima i Julianny – Jan Plewako wziął ślub z Teofilą Tuczyńską zapewne zimą 1858/9 r. Wiemy o tym z metryki urodzenia się córki Ludwiki Plewako w dniu 27 października 1859 r. w zaścianku Perwejniskach, chrzest 29.10.1859 w parafii Dubińskiej.

Następne dziecko Jana i Teofili Plewaków, syn Adolf Witold urodził się w roku 19 października 1862 r. w folwarku Sawkiszkach. Podczas chrztu 28.10.1862 r. w kościele w parafialnym w Korwii jako rodzice chrzestni występują Onufry Tuczyński z Teofilą Plewako żoną Józefa, asystowali Józef Plewako z Józefą Tuczyńską żoną Onufrego i Wincenty Tuczyński z Józefą, żoną Kajetana Tuczyńskiego.

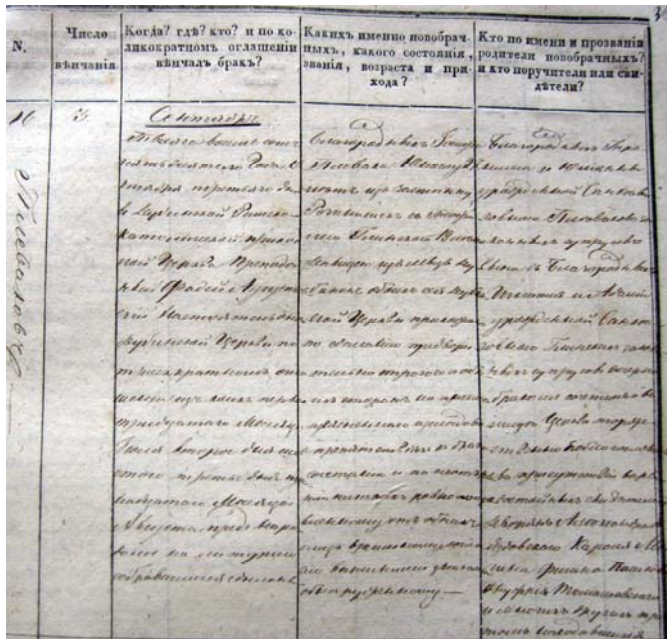


Kolejne dziecko Jana i Teofili - córka Kamila Plewako – urodziło się 13 marca 1865 r. w kolejnej miejscowości – w zaścianku Gintowszczyźnie. Podczas chrztu w parafii Podbrzeskiej w dniu 18 kwietnia świadkami byli Franciszek Szostakowski z żoną Wiktorią (lub Wiktoryną).

Ostatnim odnotowanym dzieckiem Jana i Teofili z Tuczyńskich Plewaków jest urodzony w dniu 1 lutego 1869 r. w folwarku Perwejniskach Wincenty Plewako. Chrzest w parafii dubińskiej odbył się 19 lutego, chrztu udzielał ks. Mikiszkievicz, a chrzestnymi byli Wincenty Tuczyński i Maria, wdowa. Do chrztu niemowlę trzymali Wincenty Tuczyński, wdowiec. W następnych latach rodzina ta nie występuje w parafii Dubińskiej, oraz innych pobliskich. Nic dziwnego, dwadzieścia lat później ślady jej odnajdujemy w Wilnie: w aktach zgonu kościoła kalwaryjskiego znajduję, że 18 sierpnia 1888 r. na Piaskach (dzielnica Wilna obok Kalwarii) zmarł na zapalenie kiszek Wincenty Plewako syn mieszczan Jana i Teofili Tuczyńskiej małżonków ślubnych, syn mający lat 20, ciało zostało pogrzebane na Kalwaryjskim cmentarzu 20 sierpnia tego roku.

Józef Plewako, ur. w 1824 r., jako najstarszy mężczyzna w rodzinie po śmierci ojca w 1841 r. został głową rodziny. W tej roli 30 maja 1851 r. to on dokonał próby wywodu swej rodziny przed wileńską deputacją wywodową, przedstawiając swoją rodzinę jako ściśle spokrewnioną z rodzinami z pow. oszmiańskiego, wilejskiego i guberni mińskiej oraz gub. witebskiej i mohylewskiej. O rodzinie jego zachowało się dosyć dużo ciekawych i ważnych informacji metrykalnych.

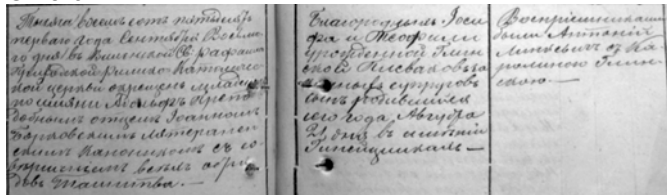
Ślub szlachetnie urodzonych (благородных) Józefa Plewako i Teofilii Glińskiej (panny lat 19, córki Ignacego i Adeli z Sienkiewiczów małżonków Glińskich), odbył się 3 października 1850 roku w dubińskim kościele parafialnym.



Ślubu udzielał ten sam ks. proboszcz Tadeusz Augustowski, a Józef występuje – ostatni raz - z zaścianka w którym się wychował – Raginiszek. Zaścianek Raginiszki należał do państwowego majątku Giejany, więc następnie wynajęty został zapewne innym dzierżawcom.

Jedynie szlachta mogła swobodnie się przemieszczać i dzierżawić ziemię od skarbu Państwa, lub zamożnych ziemian, w podobnej sytuacji znaleźli się i Plewakowie z rodziny Józefa. Rodzina Józefa zamieszkała na jakiś czas w mieście stołecznym Wilnie i podwileńskim majątku Ginejcziski / Gineitiškes, (wieś tuż za wileńską dzielnicą Poszylajcie / Pašilaičiai), bowiem następne akty metrykalne rodziny Józefa Plewako dotyczą już innych miejsc zamieszkania.

W dniu 21 sierpnia 1851 r. w majątku Ginejcziski urodził się pierwotny syn Józefa i Teofilii z Glińskich Plewaków, który został ochrzczony w kościele św. Rafała w Wilnie imieniem Adolf. Rodzicami chrzestnymi byli Antoni Linkiewicz i Karolina Glińska.



Niestety, metryki chrztu dzieci licznej rodziny Józefa i Teofilii zachowały się szcztankowo (księgi parafii św. Rafała).

W siedemnaście lat po pierwotnym Adolfie Plewako w tej samej rodzinie urodził się na Sołtaniszkach (dzielnica Wilna) w dniu 8 września 1868 r. Stanisław syn Józefa i Teofilii. Ochrzczony został również w kościele św. Rafała w Wilnie, chrzestnymi byli pułkownik Feliks Wojtkiewicz i Konstancja Glińska.

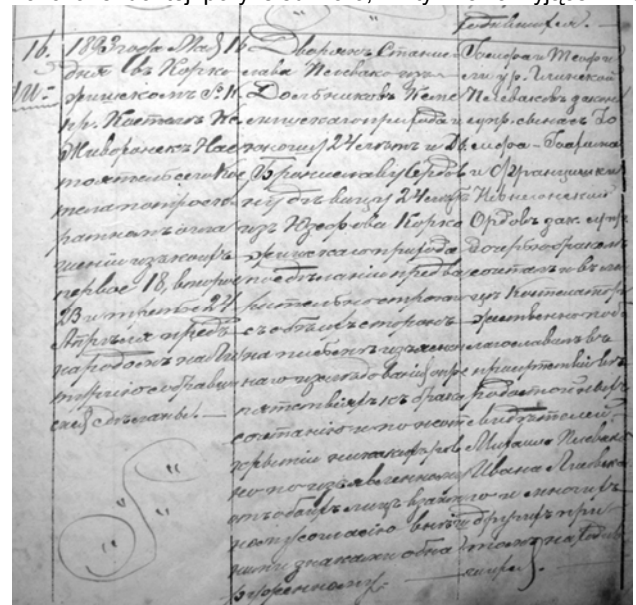
O innych dzieciach Józefa i Teofilii Plewaków dowiadujemy się z metryk ich ślubów. I tak Władysław Plewako w czasie ślubu w dniu 19 października 1897 r. zapisany został jako pan młody w wieku 38 lat, a więc urodził się w 1859 r. Kolejny syn Józefa i Teofilii Plewaków, Ignacy, w chwili ślubu w tym samym 1897 r. (ale 31 sierpnia) miał 32 lata i urodził się – jak z tego wynika w 1865 r.

Z późniejszych informacji metrykalnych z parafii sorokpolskiej dowiadujemy się o kolejnych synach Józefa i Teofilii: Wacławie

i Michał Plewako. 15 czerwca 1903 r. Michał Plewako, syn Józefa i Teofilii z zaścianka Wiktoryszek podczas ślubu z Stefanią Lisowską zapisany jest w wieku 36 lat. Oznaczałoby to, że urodził się prawdopodobnie we wrześniu 1866 r. Pan młody był Wileńskim Mieszczaninem, zaś szlachcianka (dworjanka) Stefania Lisowska, lat 21 pochodziła z wsi Gasparyszki parafii Sorokpolskiej. Była córką Stanisława i Marianny z Uścińowiczów małżonków Lisowskich. Świadkami ślubu byli Jan Juszkiewicz, Władysław Plewako i wiele innych osób.

Półtora roku później 5 października 1904 r. Michał Plewako zmarł na tyfus w zaścianku Wiktoryszkach, jako mieszczanin miasta Wilna lat 33 (zapewne zatarte 38), zostawił żonę Zofię z Lisowskich (w metryce ślubnej występuje ona jako Stefania, Zofia było to jej drugie imię, z którym zaczęła występować po zamążpójściu w celu odróżnienia od Stefanii Plewakowej, żony szwagra Ignacego). Ciało Michała Plewako pochował ksiądz J. Żukowski na cmentarzu parafialnym korkożyckim.

W Wiktoryszkach 2 tygodnie później 17 października 1904 r., – ale jak napisano ze starości – zmarł Józef Plewako, wdowiec, Mieszczanin Wilna, mający od urodzenia 90 lat. W rzeczywistości informacja była błędna, znana nam jest bowiem metryka urodzenia Józefa syna Hieronima z 1824 r., przeżył więc 80 ½ roku. Zapewne nie bez wpływu była epidemia tyfusu w Wiktoryszkach, ale kto wpisywałby wówczas chorobę jako przyczynę śmierci wiekowego starca? Ciało jego ksiądz J. Żukowski pochował na cmentarzu parafialnym korkożyckim. Pozostawił po sobie dzieci: Ignacego, Wacława, Stanisława, Władysława i córkę Martynę. Zarówno Wacław jak Martyna nie byli znani dotychczas z metryk, jednak jak łatwo się przekonać, dzieci w rodzinie Teofilii i Józefa Plewaków rodziły się w niewielkich odstępach – rocznych czy dwuletnich, pierwszy poród odnotowany był w 1851 r. (Adolf) a ostatni kiedy Teofila miała 37 lat. Może więc były nawet późniejsze dzieci, na pewno zaś potomstwo być mogło liczniejsze, niż naliczone do tej pory siedmioro, w tym 5-ro żyjące w dniu



Akt ślubu Bronisławy z Ordów i Stanisława Plewako z 1893 r.

Z następnego pokolenia pierwszy z synów Józefa i Teofilii Plewaków, zamieszkujących wówczas w zaściankach Wiktoryszki i Dolniki vel Dolinowo ślub wziął Stanisław Plewako. Przy ślubie w kościele korkożyckim w dniu 15 czerwca 1893 r. występuje jako szlachcic (дворянин, jedyny z rodzeństwa). Sam był parafianinem kiemielskim z zaścianka Dolnik zaś narzeczona Bronisława Ordówna, też lat 24, szlachcianka z zaścianka Józefowo parafii Korkożyckiej. Była córką Józefa -Joachima i Franciszki z Nawęglowskich Ordów. Jako świadkowie występowali Michał Plewako i Jan Lisowski.

31 sierpnia 1897 r. z młodszą siostrą Bronisławy Ordówny ożenił się straszny brat Stanisława – Ignacy Plewako. Ignacemu i Stefanii Ordównie (lat 19) ślubu udzielał w kościele kor-

kożyskim ksiądz A. Piotrowski. On – kawaler 32 lata, pochodził z zaścianka Wiktoryszek, zaś panna Stefania - pochodziła z zaścianka Józefowa, oboje parafianie korkożyscy. Stefania Ordo była córką Józefa i Franciszki z Nawęgłowskich małżonków Ordów. Świadkami ślubu byli Jan Juszkiewicz, Wacław Plewako, Włodzimierz Bolcewicz i inni tam się znajdujący.



Akt ślubu Stefanii z Ordów i Ignacego Plewako z 1897 r.

Trzeci z braci – Władysław Plewako ożenił się w tym samym 1897 r. – ale 19 października i w kościele sorokpolskim, a nie korkożyskim. Oboje występują jako Mieszczanie miasta Wilna. Władysław miał 38 lat (a zatem urodzony był 1859 r.) i pochodził z zaścianka Lipowa parafii korkożyskiej, ona zaś panna 20 lat z zaścianka Użgintany tejeż parafii.

№	Число свиданий	Когда где? кто? и по какой причине? где? и по какой причине? где? и по какой причине?	Какими именами поминались, какого сословия, звания, возраста и прихода?	Кто по имени и по родству родители жениха и невесты? кто по имени и по родству родители невесты и жениха?
18.	19.	Вчера в 12 часов дня в церкви св. Николая в г. Вильно...	Свидетели: Александр Иванович, Николай Иванович, Иван Иванович...	Родители жениха: Александр Иванович, Мария Ивановна... Родители невесты: Николай Иванович, Анна Ивановна...

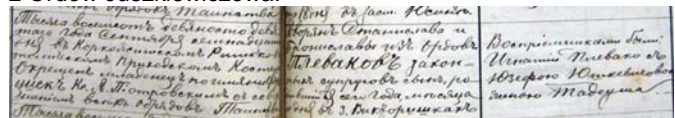
Akt ślubu Anny z Dyjakowskich i Władysława Plewako z 1897 r.

On był synem Józefa i Teofili z Glińskich małżonków Plewaków, ona zaś córką Józefa i Julii z Kowalewskich małżonków Dyjakowskich, obie rodziny zapisane już jako mieszczanie wileńscy. Jako świadkowie ślubu występowali Stanisław Drzewicki, Jan Kowalewski, Jan Dyjakowski, Wacław Plewako. O dzieciach Władysława i Anny wiemy, że urodziły się później, w 1908 r. syn Władysław (zmarły w 1972 r. w Dobiegniewie) i 1913 r. córka Melania – zatem nic dziwnego, że do 1907 r. nie znaleziono o nich żadnej wzmianki. Rozpoczęłem w ten sposób omawianie kolejnego pokolenia: prawnuków Hieronima i Julianny z Sienkiewiczów a wnuków Józefa i Teofili z Glińskich. 23 czerwca 1898 r. w zaścianku Wiktoryszkach urodził się syn Wileńskich Mieszczan, Stanisława i Bronisławy z Ordów Plewaków, ochrzczony przez księdza A. Piotrowskiego w dniu 28 tego miesiąca imieniem

Jan, chrzestnymi byli Ignacy Plewako (stryj) i Józefa (z Ordów), żona Tadeusza Juszkiewicza.

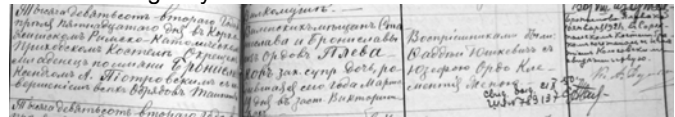


W tej samej rodzinie rok później 17 września 1899 r. urodził się w zaścianku Wiktoryszkach Franciszek, syn szlachty Stanisława i Bronisławy z Ordów małżonków Plewako. Jako rodzice chrzestni występują ponownie Ignacy Plewako i Józefa z Ordów Juszkiewiczowa.

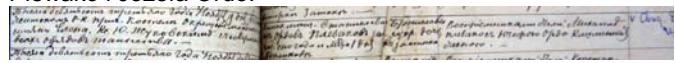


Synek Franciszek zmarł nie przeżywszy miesiąca w dniu 3 października 1899 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Korkożyskach 5 października.

Półtora roku później 19 marca 1902 urodziła się w rodzinie Stanisława i Bronisławy z Ordów córka Bronisława Plewakówna. Przyszła na świat w zaścianku Wiktoryszkach, chrzestnymi zostali Tadeusz Juszkiewicz z Józefą, żoną Klemensa Ordo. Obok jej metryki chrztu jest adnotacja, że 10 stycznia 1921 r. w kościele sorokpolskim zawarła związek małżeński z Ignacym Kołosowskim.



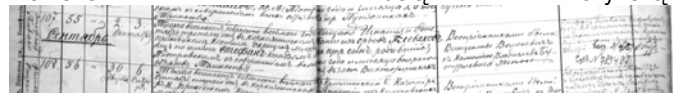
W dniu 1 listopada 1903 r. przychodzi na świat Helena Plewako, córka Stanisława i Bronisławy z Ordów, urodziła się już w zaścianku Dolinowie. Jako chrzestni występują Michał Plewako i Józefa Ordo.



Wreszcie z parafii Sorokpolskiej mamy informację, że w roku 1906. w zaścianku Adamowo urodziła się Jadwiga Plewako, córka wileńskich mieszczan Stanisława i Bronisławy z Ordów.

Ignacy, 2 z braci Plewako z Wiktoryszek, również żonaty z Ordówną, lecz Stefanią, ożenił się z nią 31.08.1897 r.

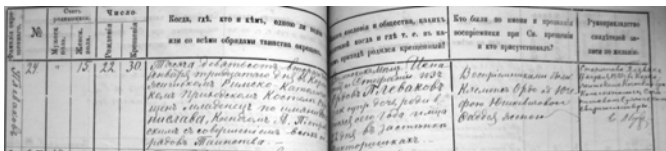
2 września następnego roku w zaścianku Wiktoryszkach urodził się im syn pierworodny, który został ochrzczony imieniem patrona, w dniu którego na świat przyszedł: Stefan Plewako. Chrzestnymi byli Wincenty Wołosewicz i Kamila Buturlewicz. Przy metryce jest także adnotacja, że Stefan 26 lutego w 1922 r. w kościele korkożyskim zawarł związek małżeński z Adelą Wilczyńską.



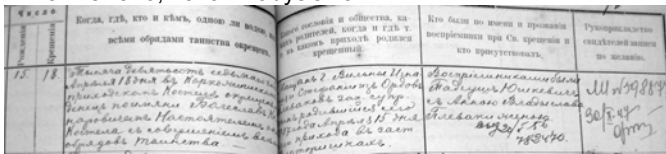
19 sierpnia 1900 r. w zaścianku Wiktoryszkach na świat przyszedł, a 27 w kościele korkożyskim przez ks. A. Piotrowskiego został ochrzczony drugi syn Stefanii i Ignacego Plewaków – Wacław Plewako. Chrzestnymi byli Władysław Plewako i Aleksandra, żona Tomasza Adamowicza.

Niestety – dziecko przeżyło tylko 3 lata. 1 września 1903 r. w zaścianku Wiktoryszkach zmarło dziecko Wacław na biegunkę, syn Wileńskich Mieszczan Ignacego i Stefanii z Ordów Plewaków. Ciało zostało pogrzebane przez księdza A. Rodziewiczna na sorokpolskim cmentarzu parafialnym.

Następne dziecko w rodzinie Ignacego i Stefanii, przychodzi na świat w zaścianku Wiktoryszkach 22 stycznia 1902 r. To córka Stanisława, której chrzestnymi 30 stycznia 1902 r. zostają Klemens Ordo i jego siostra – Józefa, żona Tadeusza Juszkiewicza.



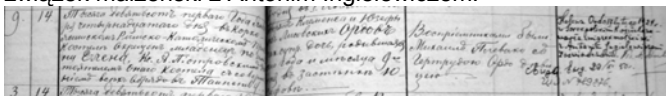
Kolejne dziecko w rodzinie Ignacego to syn Bolesław. Przychodzi on na świat w zaścianku Wiktoryszkach 15 kwietnia 1907 r., a 18 kwietnia ochrzczony w parafii Korkożyskiej przez ks. A. Piotrowskiego. Chrzestnymi byli Tadeusz Juskiewicz i Anna Plewako, żona Władysława.



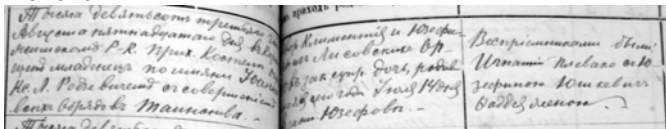
Do informacji metrykalnych o Witoldzie Plewako, urodzonym 25 maja 1913 r. w Wiktoryszkach – ostatnim dziecku Ignacego i Stefanii z Ordów nie dotarliśmy, bowiem zgodnie z zasadą ochrony danych osobowych w Unii Europejskiej dokumenty o urodzeniach i ślubach osób do 100 lat nie są udostępniane. To samo dotyczy dzieci Władysława i Anny z Dyjakowskich.

Jako uzupełnienie wiadomości o rodzinie Plewaków podaję również dane o tak silnie spokrewnionej rodzinie Ordów. Otóż Klemens Orda był synem Józefa – Joachima Ordy i Franciszki Nawęgłowskiej, a bratem rodzonym Stefanii, Bronisławy, Gertrudy i Józefy (za szlachcicem Tadeuszem Juskiewiczem). Zamieszkiwał w zaścianku Józefowo parafii Korkożyskiej.

9 stycznia 1901 r. urodziła się córka Helena, rodzice Klemens Orda i Józefa Lisowska, chrzestnymi byli Michał Plewako i panna Gertruda Ordo. Przy metryce widnieje też adnotacja z roku 1928 r., że Helena Ordo 17 lutego 1929 r. zawarła związek małżeński z Antonim Ingielewiczem.

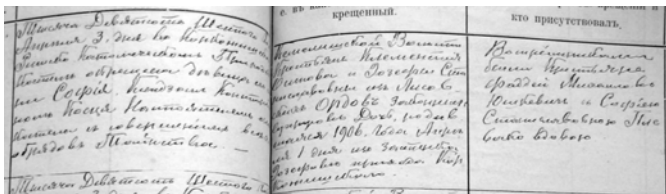


Córka Joanna Ordo urodziła się 14 sierpnia 1903 r. w zaścianku Józefowie. Chrzestnymi w następnym dniu zostali ciotka Józefa Juskiewiczowa, żona Tadeusza i wuj Ignacy Plewako.



31 sierpnia następnego roku 1904 w zaścianku Józefowie przychodzi na świat Michał Ordo. Jako rodzice chrzestni występują Jan Juskiewicz i Gertruda Ordo.

Ostatnia wzmianka o rodzinie Klemensa Ordy pochodzi z roku 1906 r. i to już nie z zaścianka Józefowa. 1 kwietnia 1906 r. Zofia Ordo, córka Klemensa i Zofii z Lisowskich urodziła się w zaścianku Lipowie (zatem u Władysława i Anny Plewaków). Chrzestnymi Zofii zostali Tadeusz Juskiewicz (mąż ciotki Józefy Ordo i Zofia Stanisławowa Plewako, wdowa (po Michale, z domu Lisowska, zapewne ciotka). W tej metryce wszyscy wykazani są jako chłopcy.



W przeciwieństwie do zamiaru Towarzystwa Plewaków odtworzenia genealogii rodu, zamiar osób ówczasnie przeprowadzających wywody szlacheckie sprowadzał się do sprostania wymaganiom rosyjskiego urzędu dla legitymizacji pochodzenia i zagwarantowania przez to przywilejów stanowych. Dlatego trudno się dziwić, że nie posiadający możliwości wynajęcia

advokatów mających wprawę w pozyskiwaniu dokumentów z Ksiąg grodzkich czy parafialnych nie ukończył rozpoczętego dzieła. Tym bardziej, że z drugiej strony – rządowej, nie było współdziałania – lecz przeciwdziałania.

Zjawisko deklacji drobnej szlachty na Wileńszczyźnie było bardzo częste. Rząd pragnął drobną szlachtę, której często brakowało dokumentów wywodowych (czyli potwierdzenia szlachectwa), oraz środków materialnych, zapisać do stanów opodatkowanych, czyli mieszczan lub nawet chłopów. Właśnie taki proces jest zauważalny w rodzinie Plewaków, którzy to pod koniec XIX w. zapisani bywają z reguły jako Mieszczanie Miasta Wilna.

Nie dziwi nas zatem, że skoro uzyskanie metryki urodzenia Hieronima Plewaki nie było proste w 1851 r., również od razu nie mogło się udać w 2007 r. Tym niemniej artykuł niniejszy ogromnie rozszerza wiadomości o gałęzi szlacheckiego rodu Plewaków dzierżącej zaścianki w powiecie wileńskim.

mgr Albert WOŁK

Wilno, grudzień 2007 r.

Gałąź Hieronima Plewaki na tle genealogii

Zaprezentowane wyżej opracowanie genealogii odszczepionego do tej pory odgałęzienia rodu Plewako herbu Pogonia, zamieszkującego do repatriacji po II wojnie światowej powiat wileński – a reprezentującego w Polsce prawie połowę wszystkich osób o nazwisku Plewako – poszerza znakomicie wiedzę o rodzie Plewako a zarazem przynosi wiele informacji o sytuacji drobnej szlachty polskiej na Wileńszczyźnie w XIX wieku.

Do najbardziej widocznych zjawisk należy kontrast, jaki widoczny jest między stanem zapisów metrykalnych w latach 20-30 XIX wieku a sytuacją w drugiej połowie tego stulecia. Społeczność lokalna w pierwszym okresie funkcjonuje w miarę autonomicznie, znajduje to odbicie również w księgach metrykalnych. Prowadzone są one po polsku.

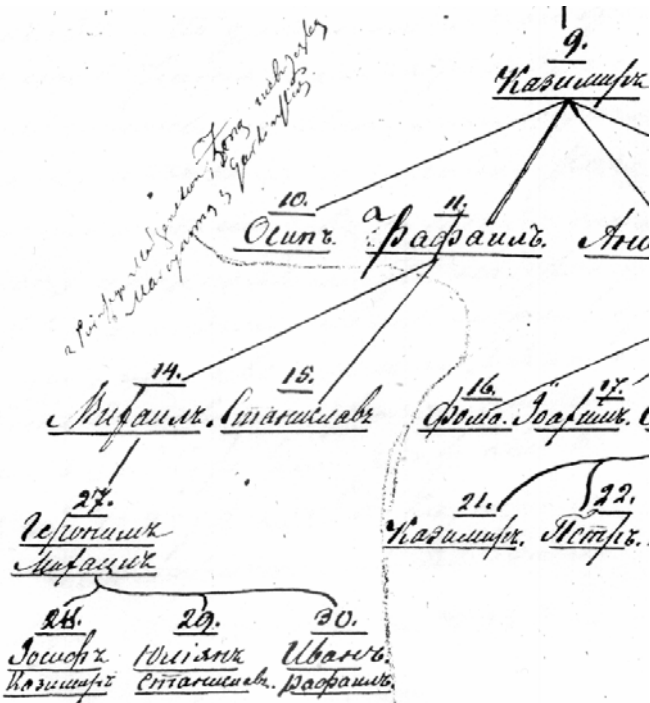
Natomiast koniec lat czterdziestych to przymus języka rosyjskiego w aktach stanu cywilnego prowadzonych przez katolickich i polskich zarazem proboszczów. Do tego dochodzi również trudna sytuacja społeczna – poddawanie Plewaków coraz większej presji, szczególnie po Powstaniu Stycznym. Dla obrony swobód osobistych niektórzy z nich uzyskują status mieszczan m. stołecznego Wilna – za cenę czasowej rezygnacji ze swoich praw stanowych, a więc poddanie się opodatkowaniu – co podkreśla historyk z Wilna mgr Albert Wołk (ze starego rodu szlacheckiego m. in. notowanego w Mińszczyźnie wespół z Plewakami w XVI i XVII w.).

Wartość dokumentów zebranych przez Alberta Wołka, ograniczonego ramami dostępnego materiału – z powodu powstałej granicy, oddzielającej Mińszczyznę od Wileńszczyzny – jest tym większa, że rozwiewa zbyt łatwe uogólnienia, którym padali czasami genealogi dążący do przedwczesnej syntezy. W szczególności zainteresowanie budziła postać protoplasty gałęzi podwileńskiej – tak dobrze udokumentowanego jako osoba – Hieronima Plewaki, utożsamianego niesłusznie (np. Kleczkowski 1993, niepublikowane), z Hieronimem, uczestnikiem Wywodu Familijnego rodu Plewako w 1800 r., w tym czasie Regentem Sądu Głównego w Wilnie.

Ustalenie daty urodzin Hieronima (1794) pozwoliło zweryfikować wcześniejsze przypuszczenia, że jest to inna osoba, nie ujęta w wywodzie 1800 r. (co nie dziwi – był wówczas sześciolatnim dzieckiem). W szczególności przypuszczenia moje kierowały się na wnuków Rafała Plewako, dzierżawcy folwarku Wielkie Pole, który w testamencie z 1788 r. polecił pochować się przy kościele w Pierszajach „wchodząc do kościoła na cmentarz wraz przy ganku kościelnym po prawej stronie”. Obok zamieszczamy tekst tego – niezmiernie ciekawego – ze względu na stylistykę i zawarte informacje – testamentu Rafała, jednego z 4 synów Kazimierza i Barbary z Kamieńskich z Padniewicz, wnuka Rafała i Heleny z Czerniawskich, którzy

zapoczątkowali linię Plewaków na Padniewiczach i Działkowszczyźnie.

Co innego przypuszczenia – czym innym jest dowód. Przynależność Hieronima Plewaki do linii padniewskiej rodu Plewako, niepotwierdzona metrykalnie – co wiązało się zapewne z przemieszczeniem z powiatu oszmiańskiego, na poradziwiłowskie obszary księstwa dubińskiego, potwierdzona została w mińskich aktach deputacji szlacheckiej z 1844 r.



Oto załączony fragment drzewa rodowego, na którym nr 11 to Rafał, nry 14 i 15 bracia Michał i Stanisław (dopisek po polsku: z pierwszego małżeństwa z żoną nieboszczką Marcjaną z Garlińskich). 27 to Hieronim Michacicz (syn Michała), bohater badań metrykalnych mgr Alberta Wołka, a pod numerami 28 – 30 jego trzej synowie: Józef – Kazimierz, Julian – Stanisław i Jan – Rafał. Oczywiście umieszczeni bywali tylko żyjący synowie z danego rodu, dlatego z 11-rga dzieci podano 3 synów.

Szczegółowe objaśnienia drzewa rodowego podają datę dzienną urodzenia Hieronima Michałowicza Plewaki – 4 października 1794 r. Oczywiście jest ona zgodna z datą urodzenia obliczoną na podstawie wieku podanego na metryce zgonu Hieronima, wystawionej przez ks. Tadeusza Augustowskiego, towarzyszącego rodzinie Plewaków swoją posługą duszpasterską w latach 1819 – 1851. Zapisał bowiem precyzyjnie wiek Hieronima, na podstawie czego obliczona została data urodzenia 1794. Zresztą w gałęzi dobiegniewskiej Plewaków data 1794 r. była wymieniana, jako data urodzenia przodka, jednak bez wymienienia imienia Hieronima.

W świetle tych ustaleń pojawia się nowa interpretacja nieudanego wywodu szlacheckiego Józefa – Kazimierza Plewaki z 1851 r. Wywód nie został przeprowadzony a pozostawiony bez dalszego biegu, bowiem żądanie było bezzasadne: zarówno on jak i jego bracia zostali już przez ojca dopisani do rodowodu Plewaków herbu Pogonia. Zostało to uwidocznione w cytowanym wypisie mińskim nr 1496 z 28 lutego 1844 r.

Przedwczesna śmierć Hieronima Michałowicza Plewako w 47 roku życia spowodowała perturbację sytuacji rodzinnej – być może nawet wyzucie z dzierżawy Raginiszek? Brak wiedzy przekazanej przez poprzednie pokolenie otworzył pole presji na deklasację i wypchnięcie tej rodziny z warstwy szlacheckiej, co przedstawił w swoim artykule mgr Albert Wołek.

Stanisław J. Plewako

Punkta ostatniej woli i dyspozycji J Pana Rafała Plewaki
przy zdrowym rozumie y zupełnej refleksyi w roku terażniejszym 1788.
miesiącu Junii [czerwca] 27 dnia w Folwarku Wielkie Pole zwanym
w Mińskim Województwie położonym czynione w sposób takowy.

W imię Oycy i Syna i Ducha Świętego Amen. Niech się stanie na wieczną pamiątkę:

- 1 mo Nie tajno lecz całemu światu wiadomo i na widok reprezentowana uniwersalnego wyroku Boskiego dyspozycja, że ten nieograniczony Niebios, Ziemi i wszystkich przez się iednym słowem uczynionych kreatur [stworzeń - SP] Pan, Twórca i Monarcha od każdego człowieka winny sobie dług śmiertelności na czele czasu samemu tylko sobie, a nie człowiekowi wiadomego, odbiera Ducha iednak nieśmiertelnego na obraz i podobieństwo w swoją kreaturę wsawszy wieczną a rozumem ludzkim niepojętą, onemu przybiecał chwałę.
Więc i ja Rafał Plewako w tymże stworzenia Boskiego znajdujący się rejestrze a przy podeszłym wieku moim, widzący co raz następującą zdrowia słabość, przy doskonałym iednak i zdrowym jeszcze z łaski tegoż najwyższego Pana zostając rozumie, dla niebezpieczeństwa niewiadomości godziny śmierci, o której przyściu wiedzieć nie możemy, jako nas wszystkich przedwieczna przestroga prawa przykazania a byśmy zawsze na śmierć gotowymi byli, takowe moje nieporuszone uczynić umyśliłem ostatniej woli moiej i dyspozycji testamentowej punkta, ażeby po zejściu moim z tego świata między dzieci moich z pierwszego małżeństwa z śp. w Bogu zeszlą Imć Panią Marcjaną z Garlińskich Plewakową spłodzonych a pozostałą chudopacholską substancją (u mnie pod rządem dotychczas znajdującą się) i do żony terażniejszej w powtórnym małżeństwie Imć Pani Teresy z Łahinowiczów primi voti Dankowskiej ad prezens Plewakowej pozostającej iakowe rozterki niezgody i zwady nie wrastały, takowe moje czynię udysponowanie:
a nayprzód gdy mi Pan naywyższy z tego świata zeyść rozkaże, Duszę moją grzeszną od niego stworzoną, w jego przenaświetsze ręce polecam i oddaę, suplikując do iego niedostępnego Maiestatu ażeby mno nie iuż podług sprawiedliwości swoiej sądząc, ale według nie przebraney a nieskończoney dobroci i miłosierdzia swoiego przenaświetszego przez naydroższą mękę i nieskończony walor zasług Pana Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa przez przyczynę Najświetszej Panny Maryi niepokalanie poczętey i wszystkich świętych swoich odpuściwszy wszystkie grzechy moc którem na tym świecie żyjąc popełnił, Duszę moją do chwały swey Przenaświetszej przyjąć i w katalog wybranych swoich rejestrować raczył.
- 2 do. Ciało moje zaś grzeszne iakoz ziemi stworzone ziemi oddaę, które mi bydź obrządkiem chrześcijańskim katolickim, bez żadney pompoy przy kościele parafialnym w Pierszaiach wchodząc do kościoła na cmentarzu w raz przy ganku kościelnym po prawey stronie pogrzebione, gdzie od miejsca temuż WJmię Xiędzu Plebanowi Pierszayskiemu złotych polskich siedm, osobliwie na msze święte za duszę moją i żony moiej nieboszczki Maryianny z Garlińskich Plewakowej złotych dwanaście temuż Imć Xiędzu naznaczam i wraz po śmierci moiej aby były odprawione jak naypokorniej upraszam.
- 3 tio. Na bractwo przy kościele Parafialnym Pierszayskim znajdujące się za spotkanie ciała moiego i przeprowadzeniedo kościoła synowie moi i żona obowiązani będą opłacić.
- 4 to. Na mszy święte za dusze zmarłe do Borun złotych cztery, osobliwie do Rakowa Bazylanom takoz złotych cztery i do Iwieńca Imię Xięzom Franciszkanom idą złotych cztery naznaczam, żony i dzieci moich oddać upraszam.
- 5 to. Na dzwony przy kondukcie i czasu pogrzebienia ciała moiego i potym przez trzy dni za dzwonienie złotych cztery, wespól zakrystianami za usłuzenie przy pogrzebaniu ciała moiego i organicie po groszy piętnastcie obodwóm zapłacić obowiązuje.
- 6 to. Po uczynioney dyspozycji legacyiney obliguję żony moiej Imię Pani Teresy z Łahinowiczów 1mi voti Dankowskiej ad prezens Plewakowej i synów moich pierwszego małżeństwa Imię Panów Michała i Stanisława Plewaków aby iak nayrychley wedle udysponowania moiego we wszystkich satysfakcyja stała i na duszę moją gdyby pamiętali, miłością boską obowiązuje.

7 mo. Wedle zaś pozostającej chudopacholskiej substancji moiej na inskrypcjach u różnych kredytorów znajdujący się samej summy kapitałnej złotych polskich ośmset czterdzieści dwa wespół z wniesionym zbożem przeze mnie do folwarku Wielkie Pole zwanego do majątności Wazginiszek przynależnego w Województwie Mińskim Sytuowanego iako to Żyta miary targowej grodeczkiej ośmina ośm, to jest becзка duża jęczmienia teyże miary pół becзki, owsa teyże miary ćwierci trzy, pszenicy ośmina miary targowej jedna, w czasie ożenienia się moiego z powtórnią małżonką moją Jmie Panią Teresą z Łohinowiczów primi voti Dankowską ad presens Plewakową do której więcey żadney pretensyi synowie moi o nic mieć nie powinni, iak tylko wyrażone zboże z folwarku pozyskane wespół z summą wzmienioną i od oney od daty w inskrypcjach wyrażoney procentami na pół rozdzielić się powinni będą a więcey żadnych pretensyi rościć nie mają ni oco jak do żony moiej pozostającej tak i do folwarku wymienionego.

8 oo. Strony ruchomości moiej która się pozostaje chudopacholska z fantów dzieciom do rozdzielienia czyli też do odstąpienia jeden drugiemu oddaie, resztę zaś, którą miałem za wiadomością przyjaciół i sąsiad, z dopuszczenia Bożego przez ogień piorunowy w folwarku Łopicowszczyźnie w powiecie oszmiańskim sytuowanym post fatu żony moiej pierwszej korflegratą poszła.

9 no. Konie pozostające iako to koń kasztanowaty na piąte synowi moiemu Imię Panu Michałowi zrzebiec sam gniady na wrecie także synowi moiemu drugiemu Imć Panu Stanisławowi zapisuie Plewakom i oddaie.

10 mo. Po uczynioney dyspozycyi we wszystkim żegnam żone moją w życiu zostającą Imć Pania Teresę z Łahinowiczów 1mi voti Dąkowską ad presens Plewakową i tey się oddaie pamięci, a czay się za życia moiego z sobą żyjąc naprzykrzył iak nayspokorniey przepraszam.

11 mo. Żegnam i błogosławie synów moich Imć Panów Michała i Stanisława Plewaków, a miłością Boską obowiązuię aby na duszę moją i matki swoiey pamiętali, żegnam i błogosławie wnuków z Ich spłodzonych a przykazuię aby z zalecenia rodzicielskiego przyszedłszy do lat na Dziadów nas swoich za Duszę błagali Boga Stwórcę nieba i ziemi.

12 mo. Żegnam synowe obydwie moie miłe i przy nich wszystkich służących przyjaciół i sąsiad dobrodzieiów, i którym się za życia moiego mógł naprzykszyć iak nayspokorniey wszystkich przepraszam a o pamięć na duszę moją iak nayspokornieysze nieść prośby.

13 mo. Przy żegnaniu moim nie zapominam i ciebie bracie mój kochany Imć Panie Janie Plewako który obowiązkiem miłości iesteś złączonym choć nie przytomney moiej dyspozycyi, wszelak iego się oddaie pamięci i afektom braterskim przyjaznym poruczam przy tobie wszystkich ze krwi złączonych żegnam i ostatniey woli przy żegnaniu moim czynię, nieprzepominam synowców i synowic moich, by na mnie pamięć zachowali i na Duszę moją pamientali.

14 mo. Po ukończoney moiej ostatniey woli i dyspozycji i oddaiać moie ostatnie usługi wszystkim iakową moją wolę dla wiary ręką własną stwierdzaię iako nieumieiętny pisma trzema krzyżkami podpisuie przy uproszonych WWImć Panach pieczętarzach ustnie i oczewisto dat w folwarku Wielkie Pole zwanym ut supra Rafał Plewako XXX Ustnie i oczewisto proszony pieczętarz od Imć Pana Rafała Plewaki, jako nieumieiętnego pisma trzema krzyżkami podpisującego się do tych punktów ostatniey woli i dyspozycji Testamentowej uczynionych na rzecz w onych wszem dzis obszerniey wyrażoną podług prawa podpisuie Antoni Kowzan proszony pieczętarz od osoby wyż wyrażoney do tych punktów ostatniey woli i dyspozycji na rzecz wszem i wobec wyrażoną podług prawa podpisuie się Stanisław Smolak. Roku 1788 Mca Julii czwartego dnia przed aktami woiewództwa mińskiego obecnie stanowszy WJPan Jan Plewaka takowe punkta Dyspozycji testamentowej do akt przyiołem Ignacy Kudzinowicz Dwor Skar. WXLitewskiego Ziemi Woiewództwa Mińskiego namiestnik mp.

digitalizacja: Stanisław J. Plewako
(potomek w 5 pokoleniu Jana, brata Rafała Plewaki)

VII Motocyklowy Rajd Katyński

W dniach 25.08-7.09.2007 odbył się kolejny VII Motocyklowy Rajd Katyński. Wzięło w nim udział 100 motocyklistów i 14 osób towarzyszących (plecak, kierowcy furgonów). Rozpiętość wieku motocyklistów i motocyklistek od 17 do 74 lat.

16 dniowa trasa rajdu wiodła z Warszawy przez Żółkiew, Lwów, Jazłowiec, Buczacz, Okopy Św. Trójcy, Chocim, Żwaniec, Kamieniec Podolski, Bar, Brachitów, Berdyczów, Kijów-Bykownię, Charków, Kozielsk, Moskwę, Miednoje, Ostaszków, Katyń, Kuropaty, Iwieniec, Słonim, Wołkowysk, Sokółkę do Warszawy. Motocykliści przejechali trasę 6.000 km przebiegającą przez obszar 4 państw, spędzając 10 nocy pod namiotem, podróżując chwilami w deszczu, a kolacje jedząc często przy ognisku.

Uczestnicy Rajdu pojechali pokłonić się Polskim Żołnierzom, zaśpiewać IM ich piosenki, powiedzieć że pamiętamy, że nie pozwolimy wyrwać z naszych serc Polski, za którą Oni oddali życie. Pojechali na Wschód, aby przytulić do serca tych, którzy tam pozostali, straszliwie doświadczeni, wbrew wszystkim i wszystkiemu, a jednak przetrwali, są i kochają Polskę. Powiedzieć im, że o nich pamiętamy i kochamy Ich.

Wyruszyli w sobotę 25.VIII o 11:00 z Pl. Marszałka Piłsudskiego po uroczystości przygotowanej przez KG Policji i Garnizon Warszawski Wojska Polskiego, prosto na Lwów.

A oto fragmenty relacji z Biuletynu Instytutu Pamięci Narodowej nr 10/11 (81/82) październik – listopad 2007 r., autor J. Kirszak

... odjechaliśmy na cmentarz Piatichatki. Spoczywają tu wymordowani przez NKWD w Charkowie polscy oficerowie z obozu w Starobielsku, wśród nich aż ośmiu generałów z najstarszymi: Leonardem Skierskim i Stanisławem Hallerem na czele. Obaj byli generałami dywizji, kawalerami Krzyża Komandorskiego Virtuti Militari przyznanego za wojnę 1920 r. (spośród Polaków tą klasą orderu w II RP było odznaczonych jedynie 12 generałów), ale na wiele lat przed wybuchem wojny przeszli na emeryturę, mimo to nie oszczędzono ich. Uczestniczymy w Mszy św., składamy wieńce, także w kwaterze prawosławnej, zapalamy znicze. Nastaje zmrok i w końcu zapada zupełna ciemność, dobrze, że do miejsca noclegu na terenie kościoła św. Wincentego niedaleko

Katyni opuszczaliśmy o 7.00, [6.09.2007 r.] wstawaliśmy więc jeszcze przed świtem, żeby jak najwcześniej rozpocząć odprawę na granicy rosyjsko-białoruskiej. Po godzinnej jeździe byliśmy na granicy, odprawa przeszła sprawnie i stanęliśmy na Białorusi. Miłą niespodzianką było cofnięcie zegarków o godzinę – wyraźny znak zbliżania się do domu. Po ponad 300 km przejechanych od Katynia stanęliśmy w Kuropatach obok Mińska. I tu, na tym największym cmentarzysty ofi ar komunizmu na Białorusi, spoczął nasz wieniec i zapłonęły znicze. Stąd ruszyliśmy do położonego niedaleko Rakowa,

Następnie udaliśmy się do Iwieńca. W tym byłym kresowym miasteczku, byłym garnizonie batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza „Iwieniec”, dziś mieszka około 8 tys. ludzi, z czego ponad połowę stanowią Polacy. W okolicznych wioskach odsetek ten jest jeszcze wyższy. Wielu z nich zrzeszonych jest w Związku Polaków działającym przy Domu Polskim prężnie kierowanym przez dyrektora Teresę Sobol. Byliśmy gośćmi właśnie pani Teresy. Przyjazd nasz do Iwieńca był istną sensacją. Do późnego wieczora woziliśmy naszych rodaków, ale nie tylko. Zostawiliśmy im podarki. Byliśmy też na cmentarzu katolickim, gdzie liczba polskich nagrobków jest przytłaczająca. Leżą tu m.in. żołnierze Armii Krajowej, polegli 1 grudnia 1943 r. podczas próby rozbrojenia ich przez sowiecką partyzantkę. Pochowany jest też brat Feliksa Dzierżyńskiego, Kazimierz, emerytowany ofi cer WP rozstrzelany przez Niemców w 1943 r. za przynależność do AK. Jednak rosyjska inskrypcja na jego nagrobku rozmywa tę prawdę, informując, że zginął z rąk niemieckich faszystów za współpracę z partyzantami, co według sowieckiej nomenklatury należałoby tłumaczyć, iż zginął jako uczestnik komunistycznej partyzantki. Z Iwieńca wyjechaliśmy nazajutrz o godz. 8.30 i po dwóch godzinach zawitaliśmy do Nowogródka.

Genealogia genetyczna

Fotografia zamieszczona na tytułowej stronie Merkurusza, zachowana w rodzinie Romualda Gilunia, wnuka Romualda Plewako, prócz swej warstwy historycznej obrazuje metodę genealogii genetycznej, która jest przedmiotem tego tekstu.

Metoda genetyczna w genealogii, w związku z dopracowaniem technik sekwencjonowania DNA – czyli oznaczania kolejności nukleotydów budujących substancję genetyczną, jaką jest DNA, stała się w ostatnich latach metodą istotnie wspomagającą klasyczne badania genealogiczne, oparte o źródła pisane (w szczególności metrykalne). Tekst ten ma za zadanie opisać zakres stosowania metody, w szczególności w odniesieniu do rodu Plewako h. Pogonia.

Przedmiotem oznaczania w genealogii genetycznej jest dziedziczone w linii macierzystej DNA mitochondrialne (mtDNA) i dziedziczone w linii męskiej DNA chromosomu Y (Y-DNA). O ile dla badań genealogicznych zastosowanie metody mtDNA ma znaczenie nikome, to instrument w postaci oznaczania odmienności w chromosomie Y jest **wysoko interesujący**.

Dla przypomnienia należy podać, że dzieci dziedziczą po ojcu i matce dokładnie po połowie chromosomów, w których znajduje się materiał genetyczny. Chromosom płciowy Y charakterystyczny jest dla mężczyzn i przenosi się z ojca na syna, zaś drugi chromosom płciowy X – zarówno na synów jak

córki. Podczas tworzenia się komórek płciowych następuje rekombinacja chromosomów we właściwych parach, czyli wymiana ich części. Chromosom Y nie ulega rekombinacji, ponieważ jest nieparzysty. Przechodzi zatem w niezmiennym kształcie w linii męskiej, niczym żywa skamielina. W chromosomach niepłciowych (autosomach) wnuk dziedziczy po dziadku ojczystym – już statystycznie – ¼ materiału genetycznego (rozcieńczenie 2 do potęgi 2). Po 14 pokoleniach będzie to rozcieńczenie 2^{14} czyli 1: 16.384. Jednocześnie po 14 pokoleniach nadal dziedziczy cały chromosom Y. Niezmiennosc chromosomu Y ma też swoje granice. Zmienność pojawia się z przyczyn mutacyjnych i nie jest duża. Pojawia się z częstością 1 zmiana na 8 pokoleń przy oznaczaniu 37 alleli (0,12) i 1 zmiana na 7 pokoleń (0,145) przy oznaczaniu 67 alleli w standardowym teście. Alleli czyli odróżnialnych odmian tych samych genów, które posiadają wszyscy mężczyźni. Powstawanie zmienności mutacyjnej można również odnosić do przedziału czasowego dzielącego przodka i potomka.

7 pokoleń (statystycznie) to czas na pojawienie się mutacji i wzorca Y-DNA charakterystycznego dla danej linii rodowej! Zatem przy 14 pokoleniach (dystans czasowy, który nas interesuje z uwagi na jednolitą genealogię rodu zbudowaną od XV do XXI wieku) to odróżnienie się od przodka o 2 zmiany mutacyjne. Jak widać z różnicy między liczbą 37 czy 67 badanych alleli – zmiany w poszczególnych miejscach mutacji zachodzą z różną częstością. Zatem zdarzyć się może tzw. mutacja odwrotna, powrót do stanu poprzedniego.

Pozostawiając na boku alegorię w postaci figury gimnastycznej ze zdjęcia sprzed 100 laty pokazaną (nie dla naszych zastosowań) publiczności w Mińsku, naszkicujemy schematycznie model badania wzorca Y-DNA przodka rodu.



Jeśli najwyżej wyniesiony Y^1 to symbol Stanisława z Krzywicz Małych, ojca braci Piotra, Sebastiana i Mikołaja z XVI w., a 4 (lub 3) dolne Y to symbole współczesnych członków rodu o udowodnionym rodowodzie, to schemat ten pokazuje, że przy założonej, zgodnej z teoretycznymi wskaźnikami zmienności mutacyjnej, potrzebne jest oznaczenie pokolenia pośredniego.

Zakładając, że drobne różnice powstają co 7-8 pokoleń należy spodziewać się odmienności w jednym allelu między pokoleniem współczesnym a pokoleniem przedkładającym wywód genealogiczny przed Wileńską Szlachecką Deputacją Wywo-

dową dnia 7 grudnia 1800 r. Czyli wytypowanie do testu osób na tyle od siebie odległych powoduje, że jest szansa na zdiagnozowanie pojedynczych odmienności charakterystycznych dla danej gałęzi, haplotypu na poziomie Y^7 . Można przy tym oczekiwać nawet 2 różnic między dwoma przedstawicielami danej gałęzi drzewa rodowego, ponieważ mutacje zachodzą niezależnie w każdej gałęzi. Zbadanie dystansu 7 pokoleń eliminuje zaburzenie odczytu pokrewieństwa przez mutacje odwrotne. Znikome byłoby też wówczas prawdopodobieństwo mutacji synchronicznej w obu liniach.

Powinniśmy móc wnioskować o 2 takich gałęziach. Zakładając, że uzyskamy zgodność wyniku wystarczy być może ograniczyć się do minimalnej próby 3 osób. W ostateczności zaczynając od 2 skrajnych przypadków. Wówczas uzyskana zostanie wiedza o odległym przodku, jednak już nie o bliskości pokrewieństwa osób o tym samym nazwisku z zewnątrz rodu – które wykazałyby swoją przynależność do rodu tylko metodami genetycznymi. W szczególności zgubiona w tym przypadku zostałaaby informacja, do której linii rodu najbliższej odnalezionemu kuzynowi! W przypadku istnienia mikro różnic między liniami – szkoda tej informacji! Oczywiście możliwe jest ustalenie przybliżonego dystansu genetycznego dwóch osób, ale **nie warto również zaczynać oznaczanie haplotypu „na ślepo”,** z

większą liczbą osób, bowiem interesujące informacje może dać dopiero porównanie otrzymanych wyników z udowodnionym drzewem genealogicznym. W szczególności w oparciu o wyniki uzyskane dla naszego drzewa rodowego ustalimy empirycznie charakterystyczną dla naszego rodu częstość powstawania zmian a zatem – precyzyjnie będziemy mogli ustalić odległość genetyczną od innych pokrewnych rodzin. Powstawanie nazwisk szlacheckich to XV – XVI wiek, przy czym pewna dowolność istniała i w XVII wieku (przybranie nowego nazwiska odmiejscowego). Wykrycie – przez testowanie się kolejnych rodów – wzajemnego pokrewieństwa pozwoli jednocześnie ustalić, kiedy nastąpiło rozejście się linii rodowych. Czy było to w XVI wieku w Krzywiczach (ówcześnie występował tam również Krzywicz), czy w nieznaney nam przeszłości wieku XV lub wcześniejszej.

Mając nawet bardzo liczny ród nie ma potrzeby przeprowadzać powszechnego oznaczania alleli Y-DNA jego członków. W szczególności nic nie wniosą badania bliskich krewnych. Uzyskana informacja w sposób pewny pozwoli ustalić etnogenezę (właściwie: pochodzenie antropologiczne przypisane do narodów) danego rodu. Geografia poszczególnych ludów w skali czasowej tysięcy lat została już bardzo dobrze rozpoznana. Można przyjąć, że ustalenie wzorca genetycznego protoplasty rodu pozwoli na określenie, do którego ludu należał praprzodek danego rodu.

W przypadku rodu Plewako h. Pogonia istnieją dwie – w tym jedna spisana w 1971 r. przez mojego ojca Mariana – legendy dotyczące pochodzenia rodu. Obie przypisują przodkowi rodu udział w bitwie pod Grunwaldem. W przekazie zapamiętanym jako dziecko przez Mariana Plewako (1904-1972) a przed śmiercią zanotowanym we wstępie do wspomnień z początku II wojny światowej ojciec mój stwierdza, że ród Plewako pochodzi z bojarów ruskich, którzy otrzymali herb szlachecki Pogoń za udział w bitwie pod Grunwaldem. Natomiast kuzyni z linii Henryka Plewako ze Stolina na Polesiu, stryjecznego brata mojego ojca, przywołują wersję odmienną, o tatarskim pochodzeniu przodka – uczestnika bitwy pod Grunwaldem.

Trzecia hipoteza oparta jest nie na tradycji a na archiwaliach, katolickich imionach, topografii i toponomastyce. Nazwa XVI-wiecznego majątku Krzywicz wskazuje na osiedlenie w nim – na terytorium etnicznie litewskim – członków ruskiego plemienia Krywiczów. Hipotezę tą, sformułował dr Stanisław W. Dumin w książce „Herbarz rodzin tatarskich Wielkiego Księstwa Litewskiego” następująco: *stara rdzennie litewska rodzina Plewaków (od XVI w. znana w okolicach Mińska)*.

Należy spodziewać się wyraźnej odpowiedzi co do potwierdzenia lub falsyfikacji pochodzenia tatarskiego i rozróżnienia

między typem bałtyjskim a słowiańskim. Chociaż nie można wykluczyć niespodzianek. Pewne jest też, że w miarę badań poszczególnych rodów szlacheckich z Wlk. Księstwa Litewskiego pojawić się mogą stare powiązania z innymi rodzinami szlacheckimi z tego regionu.

Atrakcyjne hipotezy sformułowane przez uczestników Forum dyskusyjnego DNA-stia: Central-European Nobility Forum wskazują na większe prawdopodobieństwo powiązań np. z wikingami i pochodzenie niektórych rodów szlacheckich od podpadłych rodów dynastycznych. Hipotezy te, kiedy oparte są o konkretne przesłanki genealogiczne – okazują się być niezwykle cennym zaczynem do weryfikacji. Dotyczy to w szczególności takich rodów jak Skarbkowie h. Habdank, Doliwowie (herb Doliwa), Nałęcz (lub ich część).

Tym niemniej, jak sądzę, większość rodzin szlacheckich nie ma co liczyć na pochodzenie dynastyczne – średniowieczne pochodzenie po mieczu od królów innych państw europejskich. Tym niemniej metoda badania wzorca (odcisku genetycznego) Y-DNA rodu daje szereg możliwości

poznawczych. Przykładami hipotez badawczych, które sformułowałem w oparciu o znajomość genealogii spokrewnionych rodów

Badamy i określamy, jaki haplotyp (wzorec genetyczny chromosomu Y) ma ród Plewako wywodzący się z Krzywicz Małych w powiecie mińskim. Pojawia się ktoś o tym samym, odziedziczonym po przodkach – nazwisku. Bada Y-DNA. Okazuje się zgodne, a więc jest krewnym. Różnice pokazują, kiedy nastąpiło rozszczepienie linii rodowej – bardzo dawno – czy wręcz odwrotnie – parę pokoleń temu. W tym drugim przypadku jest to zarazem wskazówka, do której linii należą odnalezieni krewni. Warto przeprowadzić badania metrykalne i dojść do udokumentowanego historycznie pokrewieństwa.

2. Badamy i określamy, jaki haplotyp Szafarkiewiczów wywodzących się ze Szczutowskich, przez porównanie obu linii wywodzących się od obu synów (Wawrzyńca i Nikodema) majora Józefa Szczutowskiego. Ustalamy pokrewieństwo ze zbadanymi tą samą metodą Szczutowskimi i dowiadujemy się z którego herbu rodziną Szczutowskich spokrewnieni są Szafarkiewicze (Prus II wg wszelkiego prawdopodobieństwa). Porównujemy haplotyp Szczutowskich-Szafarkiewiczów z haplotypem Szafarkiewiczów pochodzących od XVIII wieku z Kociewia – potwierdzamy teorię o przyjęciu nazwiska Szafarkiewicz przez Szczutowskiego – lub odrzucamy ją wykazując pokrewieństwo. Uzyskujemy jednocześnie standard Y-DNA pozwalający na rozróżnienie przedstawicieli obu nielicznych na świecie rodzin Szafarkiewiczów.

3. Wiemy, że odmiejscowe nazwisko szlacheckie Grabski powstało w 3 różnych miejscach i Grabscy są 3 różnych herbów. Grabscy h. Wczele wywodzą się od Kamblana Wójta pleszewskiego z XIII wieku. Ustalamy haplotyp tego rodu. (Niestety młodsza linia – rozgałęziona w XVI wieku – na bracie mojej babci – wygasła w linii męskiej, przynajmniej w Polsce). Szukamy jednak tych rodzin h. Wczele (np. Robakowscy), które wywodzą się od tego samego historycznego protoplasty. W przypadku znalezienia haplotypu Kamblana h. Wczele i innych wywodzących się z tej gałęzi. Ustalamy pokrewieństwo rodzin szlacheckich jednego herbu – przy okazji uzyskując odpowiedź, czy ród Kamblana h. Wczele należy do głównego pnia rodu czy został do Wczeliczów (np. przez nadanie herbu) adoptowany.

4. Nieliczna w Wlk. Księstwie Litewskim szlachecka rodzina Kniszewskich herbu Grabie notowana była w województwie mińskim przynajmniej od połowy XVIII wieku, związana z rzemiosłem wojskowym (rotmistrzostwo kawalerii Wojsk Wlk. Ks. Litewskiego Floriana Kniszewskiego). Dawniejsze początki rodu nie są znane i w wywodzie genealogicznym nie ujęte. Przesłanki dotyczące występowania nazwiska Kniszewski na Warmii i w Prusach Wschodnich – sołtys Mikołajek o tym nazwisku w XVII w. (inf. ustna od dr hab. Grzegorza Białuńskiego) i możliwość wywiedzenia nazwiska odmiejscowo od pobliskiej wsi Knis pozwala postawić hipotezę o staropruskim

pochodzeniu Kniszewskich. Weryfikacja jej to przede wszystkim porównanie Y-DNA przedstawicieli kresowej rodziny szlacheckiej i mieszkańców Niemiec – expatriantów z Prus Wschodnich o nazwisku Knischewski. Dodatkowym efektem tego badania może być ustalenie ewentualnego pokrewieństwa z Kniszewskimi z Ukrainy (Melitopol 1905).

To oczywiście tylko przykłady hipotez w badaniach genealogii genetycznej. Oczywiście można posuwać się na ślepo, ale przyjęcie metodologii konstruowania próby – jest cenne.

W badaniach genetycznych celem jest pozytywna identyfikacja, a nie falsyfikacja. Jeśli zbadane zostałyby 5 rodzin o różnych nazwiskach wywodzących się od owego Kamblana i tylko 2 wykazałyby między sobą dalekie pokrewieństwo sięgające XIII – XIV wieku – sukces byłby pełen. Ważne jest bowiem potwierdzenie pokrewieństwa tam, gdzie należałoby go oczekiwać, a nie odwrotnie. Dlatego badanie Y-DNA bliskich krewnych jest bezużyteczne.

Z drugiej strony nie warto budować teorii na piasku. To znaczy na oznaczeniu Y-DNA linii adoptowanej, jeśli o adopcji nie wiemy. Znana teza o braku prawomocności pozytywnego wyniku wyprowadzonego od opartego na błędnych założeniach ma tu całkowite zastosowanie. Pewność daje tylko wynik potwierdzony przez oznaczenie wzorca dalekiego krewnego o tym samym nazwisku.

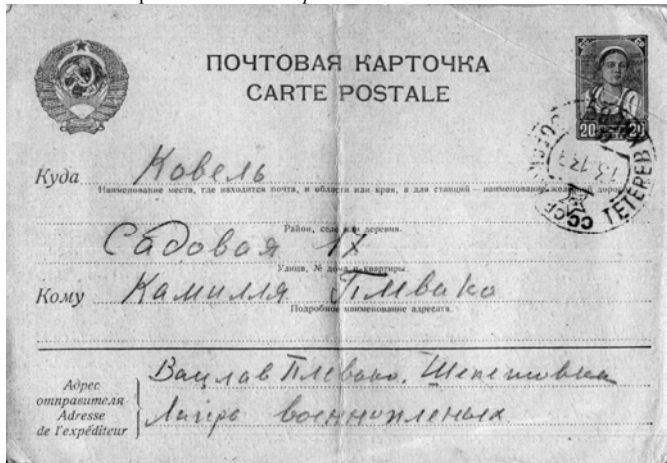
Co byłoby jednak gdyby, co z różnych przyczyn historycznie się zdarzało, że poszczególne linie rodowe (o tym samym czy różnych nazwiskach) miałyby niekrewniacze haplotypy? Taki wynik ma również swoje zalety. Po pierwsze nie zostanie odrzucona jako niespokrewniona osoba spoza udokumentowanej genealogii – jeśli przebadane zostaną wszystkie główne linie rodowe. Po drugie, jej afiliacja do konkretnej linii rodowej jest w wyniku uzyskania pokrewieństwa genetycznego – oczywista.

Należy pamiętać, że ród był wspólnotą nie tylko genealogiczną, ale i krewniaczą strukturą obronną, wojskową. Do XVII wieku adopcje herbowe odbywały się na zasadzie prawa prywatnego, a w 1413 r. w Unii Horodelskiej wręcz w formie zinstytucjonalizowanej szereg herbów polskich zostało przeniesionych na Litwę. Przejście pokrewieństwa przez linię żeńską – kiedyś czy bardziej współcześnie, wreszcie adopcja – nie naruszały wcale społecznej funkcji rodu. Natomiast jak stwierdziliśmy, fakt posiadania wspólnego chromosomu Y wcale nie świadczy o dużym pokrewieństwie. Wręcz odwrotnie. Podobieństwo genetyczne dwóch linii tego samego rodu rozdzielonych geograficznie po 10 lub więcej pokoleń będzie dużo mniejsze niż osób niemających wspólnego chromosomu Y a zamieszkujących w jednym regionie, należących do tej samej populacji (w przypadku szlachty – powiat, województwo).

Parę słów o metodzie badania. Badanie musi być standardowe, przeprowadzone na minimum 37 markerach i w laboratorium uczestniczącym w międzynarodowym wysiłku badawczym. Mniej niż 37 markerów nie daje jednoznacznych wyników, a brak możliwości porównania się z setkami tysięcy przebadanych osób podważa sens badania. Z tego względu do badania należy wybrać laboratorium zapewniające wysoki standard badań i bezpieczeństwo danych. Jesteśmy przekonani, że standardy te spełnia obecnie kalifornijska firma FT DNA oferująca dla uczestników projektu CEN 20 % zniżkę a także niskie ceny (269 \$) związane z korzystnym kursem dolara.

Stanisław J. Plewako
mgr genetyki (1980r.)

stempel pocztowy: СССР ТЕТЕРЕВ КИЕВСК. data nieczyt.
 Куда 2. Ковель, Садовая 17
 Кому Камилля Плевако
 Адрес Отправителя Вацлав Плевако Шепетовка
 Adresse de l'expéditeur лаєрєь военнопленных



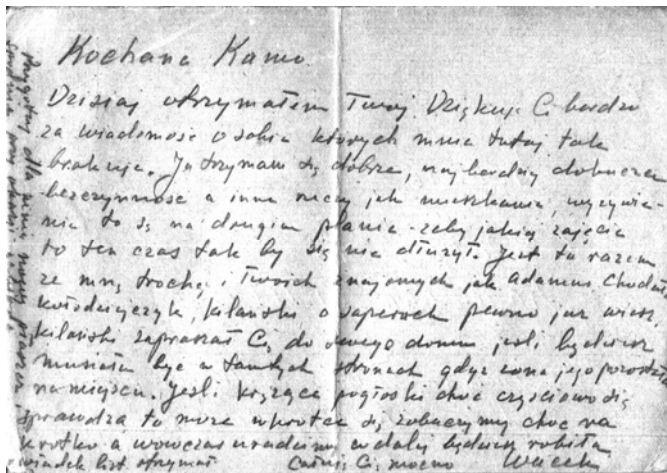
[kartka z z Szepietowki 28.XI.1939 r., w tekście nie datowana]

Kochana Kamu

Dzisiaj otrzymałem Twój. Dziękuję Ci bardzo za wiadomości o sobie, których mnie tutaj tak brakuje. Ja trzymam się dobrze, najbardziej dokucza beczynność a inne rzeczy jak mieszkanie, wyżywienie to są na drugim planie – żeby jakieś zajęcie to ten czas tak by się nie dłużył. Jest tu razem ze mną trochę i Twoich znajomych jak Adamus³ Chodała Kołodziejczyk⁴ Kilański⁵ o saperach pewno już wiesz. Kilański zaprasza Cię do swego domu jeśli będziesz musiała być w tamtych stronach gdyż żona⁶ jego pozostała na miejscu. Jeśli krążące pogłoski choć częściowo się sprawdzą, to może wkrótce się zobaczymy choć na krótko a wówczas uradzimy co dalej będziesz robiła.

Całuję Cię mocno Wacek

Przygotuj dla mnie nowy płaszcz i spodnie, przy okazji zabiorę ps. Władek⁷ list otrzymał



Куда 2. Ковель Волинской области ул. Садовая 17
 Кому Камилля Плевако
 В случае выезда прошу выслать по новому адресу
 Адрес Отправителя Старобельск Ворошиловградская область
 почтовый ящик 15
 Adresse de l'expéditeur Вацлав Собеславоич Плевако



stempel pocztowy: СТАРОБЕЛЬСК Р.К. ВОРОШИЛОВГРАД 25 I 40

⁸Starobielsk 16 XII 1939 r

Kamuś moja Najdroższa

Wczoraj otrzymałem Twój list. Cieszę ogromnie każdą wiadomością o Tobie wiem że czujesz się bardzo samotną w obcym otoczeniu. U mnie warunki znacznie się poprawiły, śpię na łóżku⁹, na sienniku, pokój mam ciepły, jedzenia też wystarcza, a gdy otrzymam trochę ciepłych rzeczy, o których pisałaś to sądzę, że jeśli trzeba będzie tu przeżyć zimę to nie będzie takie ciężkie.

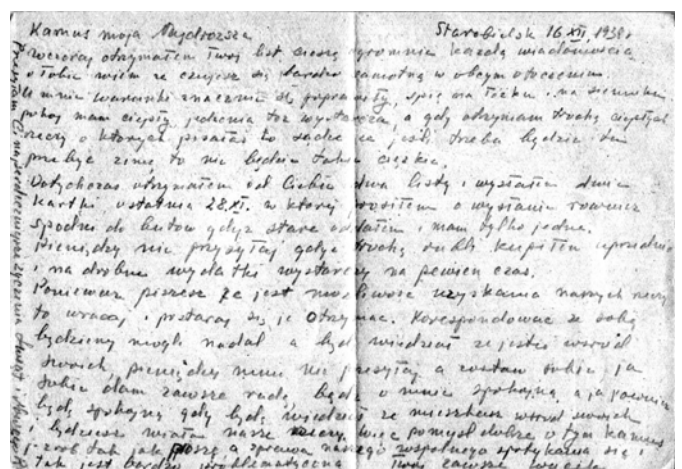
Dotychczas otrzymałem od Ciebie dwa listy i wysłałem dwie kartki¹⁰, ostatnia 28. XI. w której prosiłem o wysłanie również spodni do butów gdyż stare oddałem i mam tylko jedno.

Pieniądzy nie przysyłaj gdyż trochę rubli kupiłem uprzednio i na drobne wydatki wystarczy na pewien czas.

Ponieważ piszesz że jest możliwość uzyskania naszych rzeczy to wracaj i postaraj się je otrzymać. Korespondować ze sobą będziemy mogli nadal a będę wiedział że jesteś wśród swoich, pieniądze mnie nie przysyłaj, a zostaw sobie, ja sobie dam zawsze radę, bądź o mnie spokojna, a ja również będę spokojny gdy będę wiedział że mieszkasz wśród swoich i będziesz miała nasze rzeczy. Więc pomyśl dobrze o tym Kamuś i zrób tak jak proszę a sprawa naszego wspólnego spotkania się i tak jest bardzo problematyczną.

Twój zawsze Wacek

Przesyłam Ci najserdeczniejsze życzenia Świąt i Nowego R



⁸ Data kartki 16 grudnia 1939 r. a jej ekspedycji ze Starobielska – 40 dni później. Z pewnością to celowe przetrzymanie korespondencji

⁹ Zawołowane informacja o tragicznych warunkach w Szepietowce, zob. przypis 11

¹⁰ Informacja podana przez mjr Wacława Plewako oznacza, że jedna karta pocztowa została zatrzymana – zapewne przez cenzurę obozową.

³ Ppk dypl. Władysław ADAMUS, ur. 1895-07-23, Bulowice, zca dcy ośr. zap. 9 DP, dowódca podgrupy pod Dozwolą, zgładzony 1940, Charków

⁴ Mjr Andrzej KOŁODZIEJCZYK, ur. 1895-11-18, Sułoszowa, dca baonu, 48 pp, zgładzony 1940, Charków

⁵ Mjr piechoty Antoni Norbert KILAŃSKI ur. 1896-06-06 Skierniewice. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. Od 1923 r. instruktor w CSS w Toruniu, następnie d-ca kompanii 32 pułku piechoty. W 1932 r. przeniesiony do Centrum Wyszkolenia Piechoty [w latach 1936-38 pracował tam mjr W. Plewako] w Rembertowie na stanowisko instruktora, od IV 1939 r kierownik wyszkolenia strzeleckiego. Odznaczony Krzyżem Walecznych, medalami 1918-1921 i 10-lecia. zgładzony 1940, Charków (Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego)

⁶ Żona mjr Antoniego Kilańskiego - Halszka KILAŃSKA z domu Wiśniewska - w latach 1939/40 mieszkała w Rembertowie i jej rodzina mieszka tam do dziś (z korespondencji p. Bogny Lewtak-Baczyńskiej do Stanisława J. Plewako z 23 kwietnia 2007 r.).

⁷ Zapewne chodzi o ppk Adamusa, hipoteza że może chodzić o brata Władysława Plewako aresztowanego we wrześniu 1939 w Wilejce jako urzędnika starostwa powiatowego – jest nieprawdopodobna.

Awers tej Karty Poczтовой reprodukowany już został w książce: Witold Wasilewski, Paweł Kosiński i in., *Zagłada polskich elit. Akcja AB-Katyni*, (katalog wystawy), Warszawa 2006, s. 31, ISBN 83-60464-12-X

Куда *г. Ковель Ровенской области ул. Садовая Но 17*
 Кому *Камилла Плевако*
В случае выезда прошу выслать по новому адресу
 Адрес Отправителя *Старобельск Ворошиловгр. об. почтовый ящик Но 15*
 Adresse de l'expediteur *Вацлав Собеславович Плевако*



2 stemple poczt.: СТАРОБЕЛЬСК Р.К. ВОРОШИЛОВГРАД 14.2.40 Starobielsk 8 II 1940.

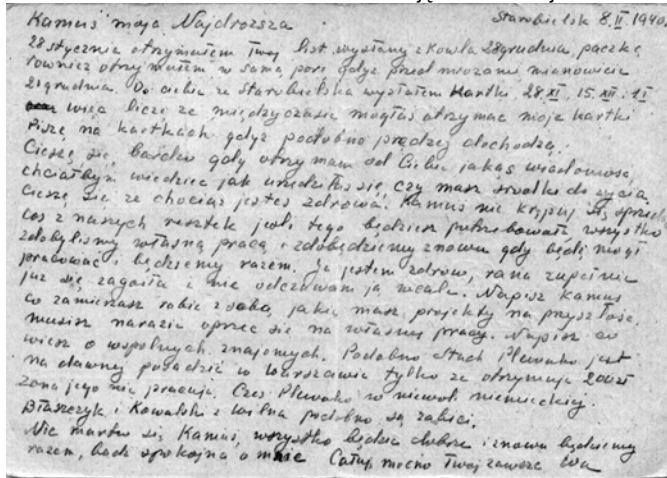
Kamuś moja Najdroższa

28 stycznia otrzymałem Twój list wysłany z Kowla 28 grudnia, paczkę również otrzymałem w samą porę gdyż przed mrozami mianowicie 21 grudnia. Do Ciebie wysłałem ze Starobielska kartki 28.XI, 15.XII i 1.I więc liczę że międzyczasie mogłaś otrzymać moje kartki. Piszę na kartkach gdyż podobno prędzej dochodzą.

Cieszę się bardzo gdy otrzymam od Ciebie jakąś wiadomość, chciałbym wiedzieć jak urządziła się, czy masz środki do życia. Cieszę się, że chociaż jesteś zdrowa. Kamuś nie krępuj się sprzedawać coś z naszych resztek jeśli tego będziesz potrzebowała, wszystko zdobyliśmy własną pracą i zdobędziemy znowu gdyż będę mógł pracować. Ja jestem zdrow, rana zupełnie się już zagoiła i nie odczuwam ją wcale. Napisz Kamuś co zamierzasz robić z sobą jakie masz projekty na przyszłość. Musisz się na razie oprzeć na własnej pracy. Napisz co wiesz o wspólnych znajomych. Podobno Stach Plewako jest na dawnej posiadzie w Warszawie tylko że otrzymuje 200 zł żona jego nie pracuje. Cześć Plewako w niewoli niemieckiej. Błaszczuk i Kowalski z Wilna podobno są zabici.

Nie martw się Kamuś, wszystko będzie dobrze i znowu będziemy razem, bądź spokojna o mnie.

Całuję mocno Twój zawsze Wa

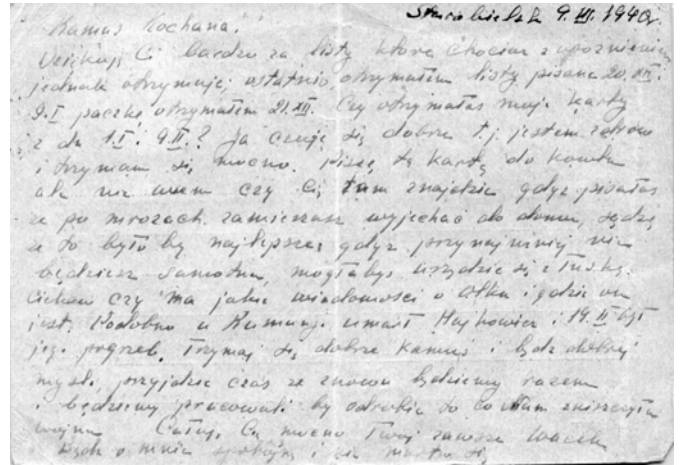


Куда *г. Ковель Ровенской области ул. Садовая Но 17*
 Кому *Камилла Плевако*
В случае выезда прошу выслать по новому адресу
 Адрес Отправителя *Старобельск Ворошиловгр. об. почтовый ящ. 15*

Adresse de l'expediteur *Вацлав Собеславович Плевако*



stemple pocztowe: КОВЕЛЬ СССР ВОЛЫНСКАЯ ОБЛ. 16.4.40 2 nieczytelny, zapewne Starobielsk, 31.3.40 Starobielsk 9 III 1940 r.



Kamuś Kochana !

Dzięki Ci bardzo za listy które chociaż z opóźnieniem jednak otrzymuję, ostatnio otrzymałem listy pisane 20.XII i 9.I paczkę otrzymałem 21.XII Czy otrzymałaś moje karty z dn. 1.I i 9.II.? Ja czuję się dobrze t.j. jestem zdrow i trzymam się mocno. Piszę tę kartę do Kowla, ale nie wiem, czy Cię tam znajdzie, gdyż pisałaś że po mrozach zamierzasz wyjechać do domu, sądzę, że to byłoby najlepsze, gdyż przynajmniej nie będziesz samotna mogłabyś urządzić się z Tuską. Ciekaw czy ma jakies wiadomości o Olku i gdzie on jest. Podobno w Rumunji umarł Hajkowicz¹⁴ i 19. II był jego pogrzeb. Trzymaj się dobrze Kamuś i bądź dobrej myśli, przyjdzie czas że znowu będziemy razem i będziemy pracowali by odrobić to co zniszczyła wojna.

Całuję Cię mocno Twój zawsze Wacek
 Bądź o mnie spokojna i nie martw się.

¹⁴ Maksymilian HAJKOWICZ (ur. w 1889 r. w Świecianach na Wileńszczyźnie) – oficer saperów Wojska Polskiego (pułkownik), komendant Centrum Wyszkozenia Saperów w latach 1929-1934 W latach 1910-1912 był słuchaczem Aleksandrowskiej Szkoły Wojskowej w Moskwie, po jej ukończeniu otrzymał stopień podporucznika saperów. Następnie służył w 17. Pułku Inżynieryjnym w Zarujsku, w składzie którego wyruszył na front. Po wybuchu rewolucji lutowej w pułku zwerbował ok. 150 żołnierzy-Polaków i dotarł z nimi do 1. Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbor - Muśnickiego. Na początku grudnia 1918 r. udało mu się przedostać do Polski i niezwłocznie wstąpił do odrodzonego Wojska Polskiego [te fakty pokrywają się z życiorysem mjr. Wacława Plewako]. Objął funkcję zastępcy szefa Zarządu Fortecznego w Dowództwie Okręgu Korpusu nr I w Warszawie. Podczas wojny polsko-bolszewickiej uczestniczył pod koniec grudnia 1919 r. w zdobywaniu Wilna, a następnie w walkach nad Dźwiną. W trakcie ofensywy bolszewickiej na Warszawę kierował pracami forticznymi na przedmościu warszawskim. Jesienią 1920 r. został szefem Inżynierii Wojsk Litwy Środkowej, biorąc udział w kampanii gen. Lucjana Żeligowskiego przeciwko Litwinom. Po zakończeniu działań wojennych powrócił do Wojska Polskiego, w którym sprawował funkcję szefa Wydziału Organizacyjnego Szefostwa Inżynierii DOK nr I w Warszawie (1921-1923) i zastępcy dowódcy 3. Pułku Saperów w Wilnie (1923-1925). W latach 1925-1926 był słuchaczem Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie. Po jej ukończeniu został szefem Oddziału Organizacyjnego Departamentu V Inżynierii i Saperów w Ministerstwie Spraw Woj-

Korespondencję odręczną – a więc bez wątpienia – co możemy stwierdzić porównując charakter pisma, która kończy się 9 marca 1940 r., dopełniają 2 telegramy ze Starobielska, które reproduujemy

Treść telegramu z 8 kwietnia 1940 r.:

Дорогая Кама, Здоров денги телеграмму получил сердечню благодарю, цалую крепко – Вацек со в tłumaczeniu:

Kochana Kammo, [jestem] zdrów, pieniądze telegraficznie otrzymałem, serdecznie dziekuje, całuję mocno, Wacek

Telegram powyższy nosi wszelkie cechy prawdopodobieństwa podyktowania przez mjr Waclawa Plewako 8 kwietnia 1940 r.

Natomiast kolejny telegram, z 24 maja 1940 r. – zawiera w odpowiedzi wiadomość o uśmierceniu (termin: wybył) majora Waclawa Plewako:

Ваш от 2110 от 23/5 ответ 450 п/я 15 Плевачко недоставлен адресат выбыл.

co в tłumaczeniu brzmi:

Wasz [telegram nr] 2110 z 23/5 odpowiedź 450 skr. poczt. 15 Plewace niedostarczony, adresat wybył.

Jest to zgodne z listą (bez daty) sporządzoną przez komendanta obozu NKWD w Starobielsku poz. 2564 i oznacza, że mjr Waclaw Plewako (jak również jego kuzyn ppor. Waclaw s. Jana poz. 2574) zamordowani zostali między 8.IV a 23.V.1940 opr. Stanisław J. Plewako

dr Witold Wasilewski

Glosa do korespondencji Kamilli i Waclawa Plewaków

Po ataku Armii Czerwonej na Polskę 17 września 1939 r. w niewoli sowieckiej znalazło się ok. 250 tysięcy żołnierzy Wojska Polskiego, w tym przeszło 10 tysięcy oficerów. Część szeregowców zbiegła, część zwolniono do domów, pochodzących z terenów zajętych przez III Rzeszę przekazano nazistowskiemu sprzymierzeńcowi, a resztę skierowano do obozów pracy przymusowej.

Major Plewako w niewoli w Starobielsku

Oficerów traktowano od początku w sposób szczególny, źle wróżący ich losowi. Oddano ich pod jurysdykcję utworzonego w ramach Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD) Zarządu ds. Jeńców Wojennych. Przeważającą część oficerów WP NKWD osadziło w trzech Obozach Specjalnych dla „wojennopliennych”: w Kozielsku ok. 4,5 tysiąca, w Starobielsku ok. 4 tysiące i w Ostaszewie niespełna stu (dołączyli do kilku tysięcy funkcjonariuszy m. in. Policji Państwowej i Korpusu Ochrony Pogranicza), w obozach internowano również niewielkie grupy cywilnych przedstawicieli polskich elit. Wojskowi nie osadzeni w obozach zostali wtrąceni do więzień na terenach tzw. zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi, czyli okupowanych przez ZSSR ziem wschodnich RP.

Major saperów Waclaw Plewako w listopadzie 1940 r. znalazł się — po przejściu przez obóz rozdzielczy w Szepietówce — wśród internowanych w Starobielsku.¹⁵ Położony na wschodzie sowieckiej Ukrainy obóz był obok Kozielska głównym miejscem przetrzymywania oficerów WP.

Korespondencja ...

Jeńcy mieli prawo do korespondencji z bliskimi: żonami, matkami, ojcami, rodzeństwem, przyjaciółmi i narzeczonymi. Instytucje polskiego państwa, którego Prezydent i Rząd znalazł się na Wychodźstwie nie mogły utrzymywać kontaktu z obozami. Korespondencja wychodząca i przychodząca do jeńców była cenzurowana przez władze obozowe, co miało zapobiec przekazywaniu za jej pośrednictwem treści uznanych przez nie za niepożądane, np. z przyczyn politycznych. Na wysyłkę listów nakładano we wszystkich obozach ograniczenia ilościowe, polegające na limitowaniu ilości wysyłanych listów do jednego na miesiąc lub stosowaniu systemu talonowego „na okaziciela”, czyli wydzielaniu zbywalnego na rzecz kolegów prawa do ekspedycji przesyłki.¹⁶ Przesyłki przychodzące były często bardzo długo przetrzymywane przez administrację obozową i nie trafiały do jeńców. Zmagając się z ograniczeniami kilkanaście tysięcy jeńców prowadziło przez pół roku korespondencję. Stanowiła ona ich jedyną łączność ze światem. I odwrotnie korespondencja z nimi była jedynym źródłem wiadomości o nich i znakiem ich życia dla rodzin i przyjaciół. Pragnienie wymiany informacji było silne, a korespondencja, pomimo ograniczeń, ożywiona. Korespondencję wychodzącą z obozów oszacować można na równą kilkunastu tysiącom przetrzymywanych pomnożonej przez kilka miesięcy niewoli. Wiadomości były wymieniane za pomocą listów i kart pocztowych, a nawet telegramów (również przekazy pieniężne). Najpełniej można zrozumieć wagę i charakter tej korespondencji pomiędzy uwięzionymi, a pozostającymi na zewnątrz, poprzez przykład jednostkowy.

... między Starobielskiem a Kowlem

Dobrym przykładem jest znajdująca się w zbiorach prywatnych nie publikowana dotąd w całości korespondencja Kamilli Plewako z internowanym w ZSSR mężem Waclawem.¹⁷ Kamilla

skowych, a w 1929 r. komendantem Centrum Wyszkozenia Saperów w Modlinie. W latach 1934-1936 był szefem saperów przy II wiceministrze spraw wojskowych. Następnie objął dowództwo 2. Grupy Saperów, które sprawował do wybuchu wojny obronnej 1939 r. Uczestniczył w walkach z Niemcami. (Wikipedia) Zmarł 16.02.1940 w Bukareszcie w Rumunii <http://felszyn.tripod.com/id22.html>

¹⁵ Biogram majora sap. Waclawa Plewaki, s. Sobiesława i Tekli z d. Pełko – Stradomskiej, ur. 26 V 1898 r. w Goljuszach [w:] *Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Warszawa 2003, s. 420.

¹⁶ Zapiski Włodzimierza Wajdy [w:] *Pamiętniki znalezione w Katyniu*, Paryż – Warszawa b. d., s. 146–169.

¹⁷ Faksymile karty pocztowej wysłanej przez Waclawa Plewakę z obozu w Starobielsku do żony Kamilli w Kowlu [w:] Witold Wasilewski, Paweł

Plewako otrzymała od męża szereg wiadomości. 1 – szał) nie datowany list z obozu przejściowego w Szepietówce. Kolejne już ze Starobielska: 2 – ga) list z 16 XII 1939; 3 – cia) list z 1 I 1940, 4 – ta) list z 9 III 1940; 5 – ta) telegram z 8 IV 1940 o treści „*Droga Kamo. Jestem zdrow. Pieniądze otrzymałem. Dziękuję całuję mocno. Wacek.*” (tłum. z ros.); 6 – ta) telegram z 27 IV kwitujący przekaz w wysokości 50 rubli dla W. S. Plewaki. Ostatnie nie były pisane ręką nadawcy, a obsługującego telegraf. Wszystkie wiadomości zostały wysyłane i dotarły na adres „*Kowel, ul. Sadowa 17*”, gdzie mieszkała adresatka i skąd odpowiadała mężowi na listy. Własne adresowała na nazwisko męża do Starobielska.

Casus korespondencji Kamilli i Wacława Plewaków był niepowtarzalny, ale równocześnie ze względu na analogię sytuacji i zbliżony profil społeczny więźniów jest on w wysokim stopniu reprezentatywny dla zbiorowości: Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa. Wspólny był niewątpliwie spełniony wiosną 1940 r. los jeńców.

Mord katyński

W marcu 1940 roku Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych Ławrientiej Beria skierował do Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), adresowane do „*towarzysza Stalina*”, pismo z projektem decyzji likwidacji polskich jeńców. 25 700 ofiar miało pochodzić spośród przetrzymywanych w obozach specjalnych (Kozielsk, Starobielsk i Ostaszków) „*14 736 byłych oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, żandarmów, służby więziennej, osadników i agentów wywiadu: ponad 97% narodowości polskiej,*” oraz „*18 632 (wśród nich 10 685 Polaków)*” przetrzymywanych w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi. Wniosek został rozpatrzony przez Biuro Polityczne 5 marca 1940 roku. Na dokumencie, na którym wpisano tę datę, obok parafy wnioskującego Beri znalazły się podpisy: Józefa Stalina, Klimenta Woroszyłowa, Wiaczesława Mołotowa i Anastasa Mikojana oraz adnotacja sekretarza o zaakceptowaniu decyzji również przez Michaiła Kalinina i Łazar Kaganowicza. Postanowienie Biura Politycznego KC potwierdzone zostało w „*Decyzji z 5 III 1940 r.*”, sporządzonej wyciągiem z protokołu nr 13. Decyzją tą członkowie Politbiura KC WKP(b) skazali na zagładę 25 700 Polaków.

W kwietniu i maju 1940 r. NKWD zrealizowało akcję „rozładowania” trzech obozów, wywożąc z nich i rozstrzelując jeńców. W chwili jej uruchomienia na przełomie marca i kwietnia w obozach więziono: w Kozielsku 4 599, w Starobielsku 3 895, w Ostaszkowie 6 346 osób. Spośród przetrzymywanych w obozach w chwili przystąpienia do ich likwidacji zabito 97% osób, wszystkich z wyjątkiem 395 więźniów „wyłączonych”. Tysiące innych zamordowano strzałem w tył głowy. Jeńców Kozielska zastrzelono w Katyniu, ciała ukryto w Lesie Katyńskim; jeńców Ostaszkowa rozstrzelano w Twerze, ciała ukryto w Miednoje, jeńców Starobielska rozstrzelano w Charkowie, ciała ukryto w Parku Leśnym na obrzeżach Charkowa niedaleko wsi Piatichatki. Równoległe dokonano mordu na więźniach przetrzymywanych na zagarniętych przez Związek Sowiecki ziemiach Rzeczypospolitej. Wśród zamordowanych w Charkowie był Wacław Plewako.¹⁸

Korespondencja urywa się

Zbrodnia katyńska oznaczała urwanie się korespondencji, jeńcy ze Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa zamilkli. Milczał Wacław Plewako.

Zaniepokojona przedłużającym się od kwietnia brakiem wiadomości Kamilla Plewako nadała 23 maja 1940 r. z poczty w Kowlu na pocztę w Starobielsku telegram z zapytaniem o męża. Na ten telegram nr 2110 odelegrafowano już w tym samym dniu telegramem nr 180/ S[arobielsk] z 23. V. godz.

21. 02 w sposób następujący: „otwier’ 450 p[ocztowyj] ja[szczuk] Plewako niedostawien adriesat wybył”. Oznaczało to, iż informacja wysłana „na skrzynkę pocztową nr 450” nie została dostarczona, gdyż „adresat wybył”, co w tłumaczeniu dosłownym oznaczałoby: „adresat nieobecny” lub „adresat opuścił” miejsce do którego nadano telegram.

W analogiczny bądź zbliżony sposób, jak na telegram do Starobielska, odpowiadano na wiele innych zapytań kierowanych do miejsc przetrzymywania polskich jeńców. Dotyczyło to również listów wysyłanych za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża /MCK/ i ostemplowanych w Genewie, jako miejscu nadania. List do Stefana Stolarza z datą 12 kwietnia 1940 r. adresowany „*Don – Barie ou Starobielsk. U.R.S.S. S.S.S.R.*” opatrzony został na kopercie napisem w alfabecie rosyjskim „*adriesata niet*” i „*obrotno Żieniewa*”, po czym ostemplowany francuskim „*retour*”, czyli zwrot, wrócił do nadawcy.¹⁹ List nadano jeszcze w trakcie trwania operacji „rozładowania”, ale do adresata już nie dotarł; sposób w jaki został „potraktowany” zapowiadał postępowanie z listami przychodzącymi do jeńców po ich wymordowaniu. Inny list wysłany przez MCK z Genewy, tym razem do Witolda Bitnera z datą 28 listopada 1940 r., adresowany „*S.S.S.R. Smolienskaja obłast’. Kozielsk, pocztowij jaszczuk 12.*” został opatrzony odręcznym napisem cyrylicą „*Rietur*”, po czym również ze stemplem „*retour*”, wrócił do nadawcy.²⁰

W oparciu o podobne przykłady stwierdzamy, że sowieckie „odpowiedzi”, po zdjęciu okresowej całkowitej blokady korespondencji, na przysyłane w 1940 r. do faktycznie już nieżyjących więźniów telegramy i listy zawierały z reguły formułę „*adriesata niet*”, stanowiącą wyjaśnienie zwrotu przesyłki lub ograniczały się do zwrotu przesyłki ze stemplem „*retour*” czy dopiskiem „*rietur*”. Oba komunikatów w praktyce pocztowej oznaczały niemożność dostarczenia przesyłki adresatowi w związku z faktem, iż nie przebywa on pod wskazanym adresem, a posłużenie się nimi było planowym działaniem NKWD. W wypadku telegraficznej odpowiedzi przesłanej Kamilli Plewako 26 maja 1940 r. można jednak przypuszczać, iż stanowiła ona złamanie taktyki NKWD, a konkretnie zarządzanej w Starobielsku w dniu 16 marca i nie odwołanej do maja całkowitej blokady korespondencji. Kwestia „przecieku”, którego zapewne dopuścił się cenzor Danił Czecholski, stała się przedmiotem osobnego artykułu, którego powstanie było możliwe m. in. dzięki zachowaniu — obok dokumentacji wewnętrznej NKWD — edytowanej tu korespondencji Plewaków, ujawniającej tym samym swoją wielką wartość poznawczą.²¹

Warto też zwrócić uwagę w odniesieniu do telegramu, który otrzymała Kamilla Plewako na użycie w niej słowa: „*wybył*”, mogące stanowić w archipelagu sowieckich obozów eufemistyczne określenie skreślenia kogoś z listy więźniów w wyniku śmierci. Jednak jak podaje Grażyna Lipińska, więźniarka łagrów sowieckich w rozdziale swoich wspomnień omawiających swój pobyt w łagrze w 1945:

„*wybył*” – oficjalny termin obozowy, zamiast zmarł. Tak pisze się w księdze ewidencyjnej obozu i w teczce zmarłego skazańca.²²

Wtajemniczonym w łagrową rzeczywistość „*zecom*” słowo to mogłoby nasunąć przypuszczenie, co do tragicznego losu poszukiwanego, ale dla powodowanych nadzieją na ocalenie bliskiego rodzin oficerów stanowiły zagadkę. Zagadkę za którą woleli widzieć przeniesienie jeńca, a nie śmierć najbliższej osoby.

dok. str. 20

Kosiński i in., *Zagłada polskich elit. Akcja AB. Katyń* (katalog wystawy), Warszawa 2006, s. 31.

¹⁸ Lista Starobielska 2564; Muzeum Katyńskie 342/A, 2938/A. Por. *Polscy inżynierowie i technicy, jeńcy obozów Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa straceni w Katyniu i innych miejscach*, opr. T. Skarżyński.

¹⁹ *Koperta z listu do Stefana Stolarza* [faksymile w:] J. K. Zawodny, *Katyń*, Lublin – Paryż s. nlb.

²⁰ *Koperta z listu do Witolda Bitnera* [faksymile w:] J. K. Zawodny, op. cit., s. nlb.

²¹ Witold Wasilewski, *Starobielsk 1940. Niesubordynacja Danila Czecholskiego* [w:] *Dzieje Najnowsze*, R. XXXIX – 2007, nr 3, s. 43 – 56.

²² Grażyna Lipińska, *Jeśli zapomnę o nich ...*, przypis 3 str. 322, Editions Spotkania, Paris 1988, ISBN 2-869-029-0

W ślad za przemówieniem Posłanki na Sejm RP Pani Jadwigi Zakrzewskiej do saperów w dniu 8 września 2006 r., podczas uroczystych obchodów 62 rocznicy sformowania 2 Brygady Saperów oraz w przysięgi młodego rocznika w Nowym Dworze Mazowieckim, zamieszczonym też na witrynie internetowej www.jadwigazakrzewska.pl Z Jej inicjatywy w dniu 26 marca 2007 r. w biurze poselskim w Nowym Dworze Mazowieckim doszło do spotkania z nowym Dowódcą 2 Mazowieckiej Brygady Saperów płk. Waldemarem Zakrzewskim. W spotkaniu w którym uczestniczyli – oprócz Posłanki i Dowódcy 2MBS – Prezes Koła Związku Oficerów Rezerwy RP im. marszałka J. Piłsudskiego Alfred Kabata i Prezes Towarzystwa Plewaków – Stanisław Jan Plewako. W ślad za podjętymi ustaleniami w dniu 13 kwietnia 2007 r. podczas uroczystości Dnia Saperów – przypadającej wyjątkowo w dniu Pamięci Zbrodni Katyńskiej przekazany został do Izby Pamięci album oryginalnych zdjęć przedwojennych, dokumentujących przebieg służby wojskowej i życie mjr. Wacława Plewako, dowódcy batalionu zbiorczego saperów z Modlina w wojnie 1939 r. z obu najeźdźcami – późniejszego jeńca wojennego zgładzonego w Charkowie z rozkazu władz ZSSR.

upamiętnienie ofiar zbrodni katyńskiej

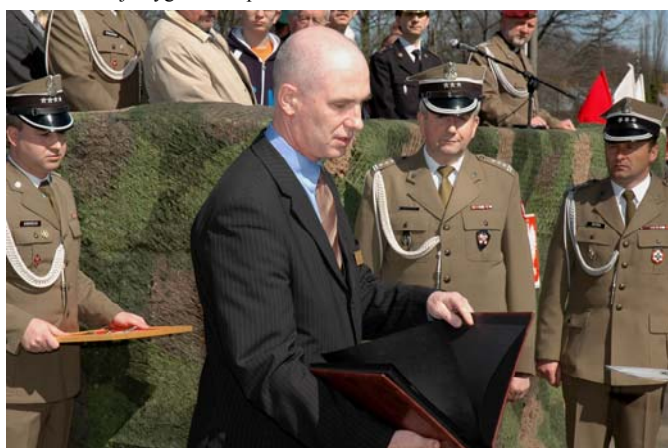
nież w Charkowie. Prawda o Zbrodni Katyńskiej doczekała się ujawnienia dopiero w wolnej i demokratycznej Polsce. (...)

Zdjęcia z 13 kwietnia 2008 r. z Charkowa – Piatichatok, cmentarza ofiar zbrodni

katyńskiej dzięki trosce i uprzejmości Pana Michała Żura, Prezesa Stowarzyszenia „Dom Polski w Charkowie”. Poniżej msza św. odprawiona tego dnia w intencji pomordowanych i tam pochowanych przez ks. bpa Mariana Buczka, po lewej Konsul Generalny RP w Charkowie Grzegorz Seroczyński.



Stanisław Jan Plewako, Prezes Towarzystwa Plewaków, 13 kwietnia 2007 r. prezentuje i przekazuje album pamiątkowych zdjęć podczas uroczystości w 2 Mazowieckiej Brygadzie Saperów w Kazuniu.



W centrum: płk Waldemar Zakrzewski, dowódca 2MBS – następczyni 2 Grupy Saperów z Modliana (do 39 r. dowodzonej przez płk. Maksymiliana Hajkowicza). oba zdjęcia dzięki uprzejmości 2MBS

W efekcie podjętych działań Towarzystwo Plewaków otrzymało zaproszenie Burmistrza Nowego Dworu Mazowieckiego Pana Jacka Kowalskiego oraz Prezesa Koła ZOR im. marsz. J. Piłsudskiego Alfreda Kabaty do udziału w uroczystościach katyńskich w Nowym Dworze Mazowieckim w dniu 29 kwietnia 2007 r. W uroczystościach wziął udział Marian Bronisław Plewako z Płocka, członek Rady Towarzystwa Plewaków, wygłaszając podczas kameralnej części uroczystości słowo do uczestników, m.in.: „jednym z nich był mój stryj mjr Wacław Plewako syn Sobiesława, który ze swoim batalionem przeszedł kampanię wrześniową 1939. Ród Plewaków (...) poniósł podwójną stratę. Kolejny oficer WP ppor. Wacław Plewako syn Jana poniósł również śmierć z tych samych rąk, rów-



W 2008 r. na zaproszenie Pana Burmistrza i Prezesa ZOR Towarzystwo Plewaków kontynuowało swoją obecność na uroczystościach w Nowym Dworze Mazowieckim.



W dniu 6 kwietnia br. dwuosobowa delegacja w składzie Stanisław J. Plewako i Maria Sikorzyńska (oboje z Warszawy) wzięła udział w uroczystościach i złożyli wiązanekę z szarfą od Towarzystwa Plewaków. foto: Grzegorz Gelar



cd. ze str. 18

w V rocznicę śmierci

Memento

Kamilla Plewako również długo nie wierzyła w śmierć męża. Zachowywała nadzieję na odnalezienie Wacława, nawet pomimo epizodu z października 1940 r., kiedy to zakwaterowany w Kowlu oficer NKWD powiedział jej, żeby nie czekała na męża, bo „ich wszystkich rozstrzelano”.²³ Kamilla Plewako długo poszukiwała po wojnie, m. in. za pośrednictwem PCK, Wacława Plewakę. Godząc się z myślą o tym, że podzielił on bardziej oczywisty, tragiczny los jeńców z Kozielska, acz do końca nie znając miejsca śmierci męża, podjęła wysiłek materialnego upamiętnienia jego męczeństwa poprzez wmurowanie tablicy z jego imieniem i nazwiskiem w prawej amfiladzie kościoła św. Antoniego Padewskiego przy ul. Senatorskiej w Warszawie oraz symbolicznym miejscem kaźni: Katyń (zdj.obok).



Pamiętkę życia i śmierci majora Wacława Plewaki stanowi również korespondencja, zapisana testamentem przez Kamillę Plewako wraz ze zdjęciami bratankowi męża, Stanisławowi Plewako, a dziś dzięki inicjatywie tego ostatniego w całości wydana.

dr Witold Wasilewski

Pośmiertna nominacja

W końcu 1938 r. przeniesiony do służby liniowej w twierdzy Modlin – niezbędny wymóg awansu – mjr Wacław Plewako jesienią 1939 r. oczekiwał na nominację na stopień podpułkownika. Zamiast awansu dowodził w walce z obu najeźdźcami, ranny trafił do sowieckiej niewoli w Szepietowce i Starobielsku, a wiosną 1940 r. został zamorowany z rozkazu władz ZSSR.



O wydanie reprodukcji wyżej aktu nominacji majora Wacława Plewako na stopień podpułkownika Towarzystwo Plewaków wystąpiło ze względu na brak urzędowej publikacji nominacji, jedynie odczytanych 9 i 10 listopada 2007 r. na Pl. Piłsudskiego w Warszawie.

²³ Relacja Kamilli Plewako spisana przez Krystynę Plewako ok. 1980 r., zbiory prywatne Stanisława Plewako.

Krystyna z Piątkowskich Plewakowa

2-06-1920 Lisków – 12-04-2003 Giżycko



urodziła się w Liskowie w pow. kaliskim, parafii rodzinnego majątku Dębsko w którym się wychowywała. Była 4 dzieckiem - z 7 - Antoniego Piątkowskiego h. Korab i Marii z Grabskich h. Wczele. Rodzice Krystyny Plewako gospodarowali wzorowo w 200 ha Dębsku aż do wojny. Ojciec Antoni Piątkowski był (biogram w Polskim Słowniku Biograficznym) dodatkowo działaczem społecznym, twórcą i dyrektorem Szkoły Hodowlanej w Liskowie. Odznaczony został przez Prezydenta RP I. Mościckiego Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta. Matka Maria Piątkowska, była działaczką Akcji Katolickiej pow. kaliskiego, odznaczoną w 1938 r. medalem papieskim Bene Merenti.

W 1938 Krystyna Piątkowska ukończyła w Kaliszu prywatne gimnazjum ss. Nazaretanek, a w czerwcu 1939 r. - szkołę administracyjno-handlową w Poznaniu. W dniu 6 lipca 1940 r. wraz z rodzicami wysiedlona została z majątku Dębsko, który przejęła w zarząd III Rzesza, a ostatecznie w 1944 odebrał dekret PKWN o tzw. reformie rolnej. Wysiedlona rodzina udała się najpierw do Brwinowa, a potem do Hrubieszowa, gdzie spędziła resztę wojny. Krystyna Piątkowska będąc zaprzysiężonym członkiem AK w Hrubieszowie ps. "Baśka", w 1943-1944 pełniła funkcję łączniczki w kwatermistrzostwie na rejon m. Hrubieszów (przełożony "Grab" Karol Puchalski), przeszła przeszkolenie sanitarne i udzielała pierwszej pomocy rannym partyzantom. "Oświadczenia świadka" Zygmunta Tuczańskiego i dra Feliksa Cygańczuka z 1979 r., są tego świadectwem. Do ZBOWIDU nie wstąpiła.

10 października 1944 r. poślubiła w Hrubieszowie porucznika Armii Krajowej Mariana Plewako - pseudonim konspiracyjny "Pogoń". Mąż jej urodzony w 1904 r. w dziedzicznym majątku Plewaków – Dziakowszczyźnie koło Iwieńca, trafił na Lubelszczyznę w składzie batalionem saperów należącego do Grupy Operacyjnej "Polesie". Po bitwie pod Kockiem uniknął aresztowania i oflagu, zaczął pracować na Lubelszczyźnie jako rolnik i organizować konspiracyjne oddziały ZWZ-AK, pełniąc funkcję dowódcy kompanii i zastępcy dowódcy batalionu leśnego AK. Został awansowany z ppor. na porucznika i odznaczony Krzyżem Walecznych przez londyńskie władze wojskowe.

Po wojnie Krystyna Plewako zamieszkała z mężem w Jarosławcu (gdzie urodziła się najstarsza córka Teresa Bożena), a następnie w Bydgoszczy. W 1946 r. mąż pracował w urzędzie wojewódzkim i zajmował się repatriacją i osadnictwem. Nie długo. 2.10.1946 r. zniknął z dnia na dzień na 8 miesięcy i więziony był w kazamatach UB na Zamku Lubelskim. W tym czasie Krystyna Plewako urodziła synów bliźniaków: Mariana i Krzysztofa. Przeżyła ten straszny okres prawie bez żadnej pomocy. Mąż Marian Plewako zwolniony został z aresztu w marcu 1947 r. – z wilczym biletem i gruźlicą, która objawiła się później. Próbowali gospodarować na roli w Sicienku pod Bydgoszczą, ale i tego im zabroniono. W 1948/49 r. przenieśli się do Giżycka, w którym przeżyła drugą część życia i gdzie urodziło się ostatnich dwoje dzieci.

Mąż Marian organizował w Giżycku spółdzielczość pszczelarsko-ogrodniczą, pracował aż do emerytury jako instruktor w Rejonowej Spółdzielni Pszczelarsko-Ogrodniczej. Zmarł w 1972 r.

Krystyna Plewakowa w latach 60-tych pracowała przez pewien czas jako bibliotekarka. Gdy czasy stały się liberalniejsze w połowie lat 70-tych, mimo że bezpartyjna, została zastępcą dyrektora powiatowej i miejskiej biblioteki publicznej w Giżycku. W 1980 osiągnęła wiek emerytalny, ale zdążyła jeszcze zapisać się do „Solidarności”.

W styczniu 1982 przeżywa uwięzienie synów, Krzysztofa do września 82 osadzonego w więzieniu w Tarnowie, i Stanisława, do połowy lipca 82 internowanego w areszcie w Warszawie - Białołęce.

Krystyna Plewako jednoczyła rodzinę i oddziaływała na otoczenie, szczególnie włączając się w latach 90-tych w działalność Odnowy Eucharystycznej w Duchu Świętym. Popierała kontakty rodzinne, m.in. wstępując w lutym 2003 r. do Towarzystwa Plewaków.

Odeszła osoba o nieprzeciętnej inteligencji, kulturze osobistej i zaangażowaniu. Osoba jednocześnie umiaru i patriotyzmu. Zostawiła pogrążonych w smutku pięcioro dzieci, 11 wnuków i 4 prawnuków. Pogrzeb odbył się w Giżycku, gdzie pochowana została w grobie rodzinnym we środę 16 kwietnia 2003 r.

Stanisław J. Plewako